PRZEGLĄD SPORTOWY

CENA 30 GR

Nr. 56. (401) SOBOTA, DNIA 22 GRUDNIA 1928 ROK VIII.

U PROGU SEZONU HOKEJOWEGO

W hokeju na lodzie dokładne kreślenie programu międzyna- odowego na kilka miesięcy na- rzód, jak to jest praktykowane v innych sportach, jest niemożli ve. To też dopiero dziś związek mógł nas zapoznać ze swym rogramem ostatecznym, ustalo- ıym już w najdrobniejszych szczegółach. I przyznać trzeba, że program ten opracowany zo- stał wzorowo.

Nie brak w nim nic — są roz- grywki okręgowe, są mistrzo- stwa Polski, jest pierwszy na naszych ziemiach turniej z u- działem drużyn obcych, dalej treningowy wyjazd naszej repre zentacji do Szwajcarji, udział w mistrzostwach Europy i wresz- cie propagandowy wyjazd dale- ko na Zachód, do Londynu. Pro- gram przytem nie jest przełado- wany.

Daty mistrzostw okręgowych nie można u nas ustalić. Okręgi otrzymały jedynie szczegółowe instrukcje i muszą mistrzostwa rozegrać w pierwszych dniach ślizgawkowych. Prawda, że dru żyny staną do nich bez treningu — ale na to nie ma rady, wobec opóźnionych mrozów. W prze- ciwnym bowiem razie, gdyby- my chcieli czekać na trwałe mrozy, zwichnięty byłby cały program związkowy.

Mistrzostwa okręgowe będą bardzo uproszczone. Tak więc w Warszawie A. Z. S., jako mistrz zeszłoroczny udziału w nich nie bierze. Pozostają tylko Legja i W. T. Ł. — a więc jeden mecz. To samo jest w Wilnie, gdzie jest dwu konkurentów A. Z. S. i Pogoń. Na ziemiach zachodnich przewidziane są 2 mecze: elimi- nacyjny poznański między A. Z. S. i P. T. Ł. i drugi między zwy- cięzcą tego spotkania a Toruń- skim Klubem Sportowym. W Krakowie liczba drużyn jest nie- pewna. Pewnem jest natomiast, że we Lwowie w najlepszym ra- zie nie da się mistrzostw okrę- gowych załatwić prędzej jak w trzy dni. Ale za to Lwów ma najpewniejszą zimę.

Przy tym planie mistrzostwa okręgowe muszą być rozegrane do Bożego Narodzenia. W wy- padku gdyby nie doszły do skut- ku z powodu braku lodu w War szawie i w Wilnie, związek po- stanowił bez gry zakwalifiko- wać do mistrzostw. Polski war- szawską Legję i wileński A. Z. S., opierając to na bezsprzecz- nej znacznej wyższości tych dru żyn nad ich rywalami okręgowy mi. Decyzja ta nie jest oparta na żadnych przepisach i ma w ży- ciu sportowem mało preceden- sów, jednak wobec dobrej woli drugiej strony, która znacznej przewagi swych przeciwników nie kwestjonuje, w praktyce ta- kie załatwienie sprawy nie na- stręczy trudności.

Wielki turniej związkowy — a właściwie dwa turnieje odbędą się w Krynicy, a więc mistrzo- stwa Polski między 28 grudnia a 1 stycznia i turniej międzyna- rodowy między 2 a 6 stycznia. Jedynie w wypadku katastrofal nego stanu pogody, któryby unie możliwił rozegranie przed Bo- żem Narodzeniem mistrzostw okręgowych we Lwowie i na ziemiach zachodnich, mistrzo- stwa Polski byłyby przełożone na okres między 6 a 10 stycznia. Ostateczne zarządzenia roześle okręgom związek telegraficznie.

Postanowienie P. Z. H. L. u- rządzenia wielkich zawodów ho kejowych w Krynicy uważać należy za bardzo szczęśliwe. Za kopane bowiem poświęca się wy łącznie narciarstwu, a jeżeli ho- kejowi robiło się tam jakieś udo- godnienia, to czynione to było jakby z łaski. Przytem publicz- ność zakopiańska jest tak zaab- sorbowana narciarstwem, że naj zwyklejsze zawody w skokach odciągają ją całkowicie i na ho- kej nikt nie chce patrzeć. Coby dopiero było gdyby rozgrywki na lodzie urządzać w czasie wielkich zawodów F. I. S.

Krynica natomiast, konkuru- jąc z Zakopanem, kładzie wielki nacisk na zaprowadzenie u sie- bie różnorodnych sportów zimo- wych i hokej już w roku zesz- łym znalazł tam bardzo gościn- ne przyjęcie. Piękny, przepiso- wy tor, wygodne szatnie i inne urządzenia, wreszcie korzystne warunki finansowe dla P. Z. H. L., każą wróżyć tej śmiałej im- prezie pełny sukces.

Mistrzostwa Polski rozgrywa ne będą systemem punktowym w jednej grupie. Każdy grać bę- dzie z każdym, odbędzie się więc wobec udziału 6 drużyn o- gółem 15 spotkań, co zwłaszcza dla zespołów słabszych będzie świetną okazją do nauki i wyro- bienia.

W turnieju międzynarodowym o mistrzostwo Krynicy wezmą udział dwie drużyny zagranicz- ne, a więc związkowy zespół Austrji, mistrz Europy na rok 1927, o którego walorach spor- towych zbędne jest mówić i mi- strzowska, a zarazem reprezen- tacyjna drużyna Węgier „Buda- pesti Korcsolyazo Egylet". Wę- grzy, którzy już w roku zesz- łym na Olimpjadzie wykazali ko losalne postępy, obecnie dzięki posiadaniu sztucznego lodu pod- ciągnęli się niebywale. Ostatni ich wynik 2:4 z „Wiener Eislauf verein", czołową drużyną kon- tynentu, uzyskany przy przewa- dze Węgrów, świadczy wymow nie o ich poziomie.

Z drużyn polskich startować będzie oczywiście A. Z. S., któ- rego mimo tak silnej konkurencji można uważać za faworyta. O- bok niego barwy polskie repre- zentować będzie Legja i dwie inne drużyny, przypuszczalnie Pogoń i L. T. Ł. ze Lwowa, jako dwa najsilniejsze zespoły. Tur- niej rozgrywać się będzie w dwu grupach eliminacyjnych. Goście będą z góry rozdzieleni. Kto z nich będzie miał przyjem- ność trafić odrazu na A. Z. S. — rozstrzygnie los.

Z Krynicy po parodniowym treningu nasza reprezentacja w składzie 2 delegatów i 12 zawod ników, a więc zawierająca dwa pełne zespoły, pojedzie do Da- vos, gdzie grać będzie między 13 — 18 stycznia, przyczem za- pewne weźmie udział w turnieju o puhar Spreglera (t. zw. „Da- vos Cup"). Przeciwnikami jej będą przypuszczalnie Szwedzi. Anglicy, Niemcy i oczywiście Szwajcarzy. Zdaje się, że będą oni, tak jak i my, traktować po- byt w Davos jako generalną pró bę przed mistrzostwami Europy. Z jakiemi drużynami będzie się grać — jeszcze dziś nie wiado- mo.

Reprezentacja nasza jedzie do Davos bez Tupalskiego, co oczy wiście znacznie zmniejsza jej szanse. Gracz ten, który po sta- remu stanowi najpoważniejszy, obok Adamowskiego, filar dru- żyny, przyłączy się do niej do- piero w Budapeszcie. To też po turnieju davoskim nie należy spo dziewać się lśniących wyników. Związek więcej liczy w tym wy padku na wyszkolenie paru no- wych utalentowanych graczy. Pora bowiem jest wziąć się na serjo do przygotowywania na- stępców dla tej wielkiej szóstki, która przez trzy lata w prawie niezmienionym składzie broniła z takiem powodzeniem barw pol skich.

Skład naszej reprezentacji, jest jak zawsze „wyrąbany" i nie nasuwa żadnych wątpliwo- ści, a więc Stogowski w bram- ce (rez. Czaplicki), na obronie Kulej i Kowalski, w napadzie Adamowski, Tupalski i Krygier. Pierwszą rezerwę (t. zn. tę, któ- ra stale gra) stanowią Pastecki i Szenajch. Trzy pozostałe miej- sca zajmą bądź Żebrowski z A. Z. S-u, bądź Mauer, Zimmer czy Stworzeński z Pogoni, bądź wre szcie Hemerling z L. T. Ł. Wy- bór jest w każdym razie spory.

W drodze z Davos do Buda- pesztu reprezentacja nasza za- wadzi bądź o Wiedeń, bądź o Rissersee w Bawarji. To pierw- sze byłoby bez porównania ko- rzystniejsze, gdyż 1) obyłoby się bez zbaczania z drogi i zbęd- nego męczenia graczy koleją, 2) Wiedeń da identycznie te same warunki gry (na otwartym sztucznym lodzie, na nizinie) co Budapeszt.

Co do mistrzostw Europy, któ re odbędą się między 27 stycz- nia a 3 lutego, to dokładnie je- szcze nie wiadomo kto będzie w nich brał udział. Spodziewać się należy występu całej najwyższej klasy europejskiej, ze Szwecją włącznie. Jakie będą nasze szan se, trudno dziś przewidzieć. Mu- simy poczekać na pierwsze wy- niki.

Godnem zakończeniem tak wspaniałego sezonu ma być wy jazd do Londynu, co do którego sprawa finansowa jest już załat- wiona i pozostają jedynie po- ważne trudności z urlopami gra- czy. W londyńskim krytym „O- lympia Hall" rozegrany ma być wielki turniej z udziałem kilku narodowości. Zaproszenie to jest dla nas zaszczytne, a nie ulega wątpliwości, że z boiska zejdzie- my z dobremi wynikami, co dla naszej propagandy może mieć szczególnie doniosłe znaczenie.

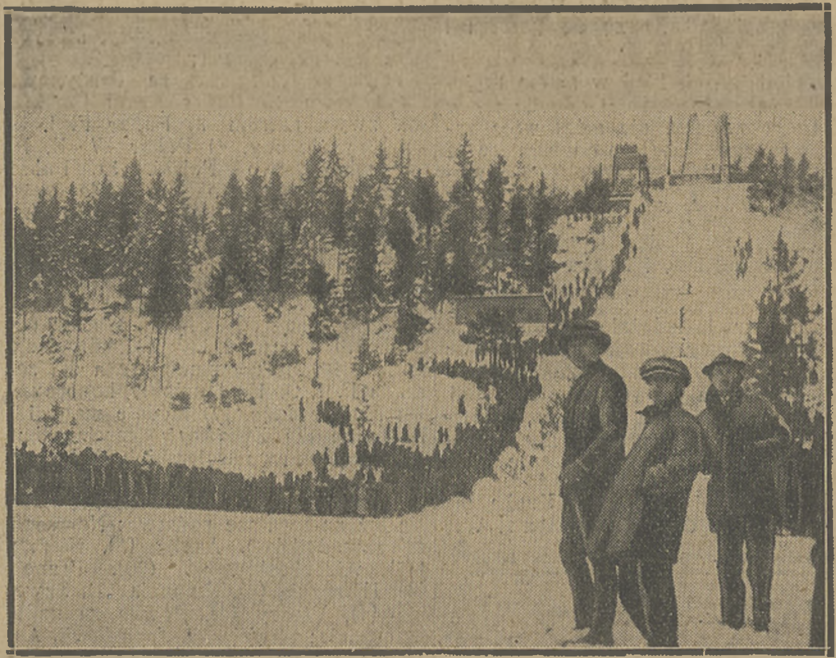
Plan jest wykończony — cze- kajmy pierwszych mrozów.

T. Semadeni.



A. Z. S Wilno na boisku hokejowym.

KRYNICA PRZED ZIMĄ



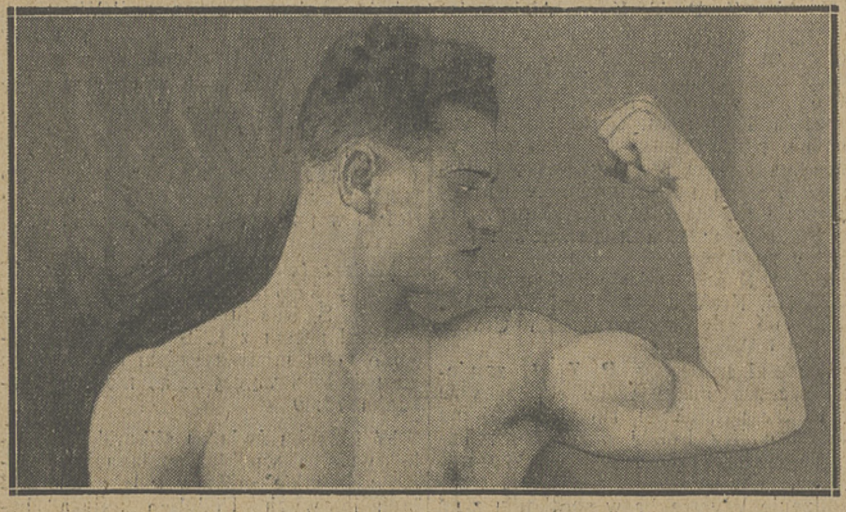
U stóp wielkiej skoczni narciaskiej.

ŚLUB HALINY KONOPACKIEJ z pułk. IGNACYM MATUSZEWSKIM

Jak doniosły dzienniki, największa chluba sportu polskiego, mistrzyni olimpijska i rekordzistka światowa w rzucie dyskiem, Halina Konopacka, wstępuje w związki małżeńskie z pułk. Ignacym Matuszewskim, posłem Rzeczypospolitej Polskiej w Budapeszcie.

Uroczystość zaślubin odbędzie się dnia 20 b. m. w Rzymie. Depesze gratulacyjne wysyłać można pod adresem: Legazione di Polonia, Roma.

Państwu młodym, którzy oboje tak blisko związani są ze sportem, śpieszymy tą drogą złożyć jaknajserdeczniejsze powinszowania i życzenia najlepszej przyszłości.



Niemiec Pistula, zwycięzca Kupki.



A. GORE (ANGLJA) światowej sławy tennisista zmarł nagle w Londynie.



IGNACY MATUSZEWSKI



POŻEGNANIE KONOPACKIEJ NA DWORCU WARSZAWSKIM dnia 15 b m.



HALINA KONOPACKA



MARTINETTI (WŁOCHY) wysunął się znowu na czoło sprinterów Europy.

Świetne zwycięstwa drużynowe pięściarzy polskich

B. K. S. z Katowic miażdży Gliwice 10:0

Bokserski klub sportowy zorganizował w dniu 14 b. m. zawody międzynarodowe, sprowadzając drużynę klubu A. B. C. Gliwice, oraz Pistulę (Heros —Berlin), mistrza Europy i wicemistrza świata wagi półciężkiej. Wspaniały ten wieczór pięściarski zgromadził ponad 3.000 widzów, co jest rekordem na G. Śląsku.

W spotkaniach wstępnych Mokry (w. piórkowa) uległ w 3 rundzie technicznym nokautem Radwańskiemu. Pietryga zwyciężył na punkty Michalskiego, Wende (w. półśrednia) — Kowolika. Sensacją była walka nowego talentu bokserskiego Bary (w półśrednia), który już w pierwszej rundzie znokautował Kulesę. Bara powrócił niedawno z Francji i jest świetnym, technicznie wysoko postawionym bokserem.

W spotkaniu A. B. C. — B. K. S. zupełne zwycięstwo odnieśli Polacy z wynikiem 10:0. W wadze muszej Moczko pokonał na punkty bardzo dobrego technicznie i wytrzymałego Hilusiga. W w. koguciej pewny w uderzeniach, o bardzo celnych prawych ciosach i dobry technicznie Pyka zwyciężył dobrego technicznie Kalete.

W. piórkowa: mistrz polski i olimpijczyk Górny pokonał wysoko na punkty Czaje, który wykazał dużą wytrzymałość. Górny mógł łatwo zwyciężyć przez k. o., gdyby nie hyperkombinacje w uderzeniach. Twardy Wochnik miał w wadze półśredniej trudną robotę z Mildnerem o celnych ciosach. Jedynie wielka wytrzymałość przyniosła Wochnikowi zwycięstwo na punkty.

Bardzo ciekawe było spotkanie w wadze średniej Wieczorka z Reinertem. Reinert niedawno pokonał Wieczorka w Raciborzu. W tem spotkaniu los przyniósł zwycięstwo Wieczorkowi, który powstrzymując lewą, zadawał celne ciosy prawą, zbierając punkty.

Nadeszła walka oczekiwana z ciekawością i silnie reklamowana zarówno u nas, jak i przez niemieckie dzienniki. Wybierający się po laury bokserskie za morze Pistula, amatorski mistrz Europy w wadze półciężkiej, chciał wyjazd poprzedzić zwycięstwem nad mistrzem Polski i to możliwie przez k. o. Przyjechał więc i to na własny koszt. Pistula, o doskonale rozwiniętej muskulaturze górnej połowy ciała, okazał się mistrzem techniki pięściarskiej, stojącym przynajmniej o dwie klasy wyżej od naszego Kupki. Pewność ciosów, niemarnowanie uderzeń, a wykorzystywanie każdego słabego momentu przeciwnika, oto walory Pistuli. Może zbyt wiele wkłada w walkę temperamentu, który go ponosi i to go gubi. W spotkaniu z Kupką, rzucił się od pierwszej sekundy w błyskawicznem tempie, którem zastraszył naszego dzielnie uposobionego mistrza, broniącego się nieudolnie. W drugiej rundzie Pistula zaprowadził Kupkę do parteru i miał k. o. pewny.

Popełnił jednak błąd w swem zacietrzewieniu, bo zapomniał oddalić się w róg ringu. Sędzia nie mógł więc zacząć wyliczać. Dopiero odciągnięty za rękę przez sędziego oczekał się wyliczania Kupki, który skorzystawszy z 6 sek., przyszedł do siebie i na 7 powstał do dalszej walki. Gong przerwał zaraz potem rundę i Kupka był uratowany.

Trzecia runda należała już do Kupki, który straciwszy jednak dwie pierwsze nie mógł nadrobić straty, mimo widocznego zmęczenia i wyczerpania Pistuli. Gdyby walka trwała jak u zawodowców więcej rund, Kupka byłby doprowadził do zwycięstwa.

W porównaniu z Pistulą Kupka ma jeszcze bardzo dużo do zrobienia. Więcej treningu, poważniejsze ujmowanie każdego spotkania, lepsze krycie i celowsze uderzenia, oto czego brakuje Kupce, mającemu wszystkie dane na pierwszorzędnego boksera.

Podobno Pistula po zejściu z ringu zaproponował jeszcze jedno spotkanie z Kupką. Konieczne choć on zwycięży nokautem.

Ogólne wrażenie z powyższych spotkań dało nam obraz nadzwyczajnych wyników pracy trenerskiej Ottona Nispla, który w przeciągu roku potrafił śląskich bokserów podnieść conajmniej o dwie klasy.

Na zawody te umyślnie z Zakopanego przybył prezes PZB dr T. Sałoni.

Warta triumfuje nad Schupo 12:2

Rewanżowe zawody Warty z gdańskim Szupo przyniosły pełny sukces poznańczykom i zadośćuczynienie za porażkę w Gdańsku, którą ówczas spowodowała li tylko stronniczość sędziów, co nawet prasa gdańska podnosiła.

Gdańszczanie ustępowali pod każdym względem warciarzom. Najlepszy ich zawodnik, to Taudien, który zdobył jedyne punkty dla swych barw, reszta— przeciętna. Z Warty niespodziankę zrobił piórkowy k. o. Forlański, pozatem doskonale zawodnik zrobił Majchrzycki, startując po raz pierwszy po dłuższej przerwie i to w kategorji o dwie wagi wyższej. Jemu właściwie należałaby się nagroda „Domu Sportowego" dla najlepszego zawodnika Warty, który niezupełnie sprawiedliwie otrzymał Arski. Sędziował w ringu p. Ermanowicz.

Zawody odbyły się w sali Ogrodu Zoologicznego wypełnionej do ostatniego miejsca. Sukces był zatem nietylko sportowy, ale i kasowy.

Techniczne wyniki wieczoru były następujące: waga musza: Taudien (Gdańsk) — Stępniak (Warta). Zwyciężył zasłużenie na punkty Taudien, górując znacznie w drugiem i trzeciem starciu; pierwsze było wyrównane.

Waga kogucia: Forlański (W.) — Gross (S.). Forlański odnosi błyskawiczne zwycięstwo, bo już za drugiem uderzeniem rozkłada 16-letniego Grossa na deskach. Nieprzytomnego gdańszczanina zniesiono z ringu. Zwycięstwo Forlańskiego było burzliwie oklaskiwane.

Waga piórkowa: Karaśkiewicz (W.)— Lensky (S.) Siły wyrównane; zwycięstwo niesłusznie przyznano Karaśkiewiczowi. Wynik remisowy odpowiadałby raczej przebiegowi walki.

Waga lekka: Małaszewski (W.) — Krause (S.). Zwyciężył nieznacznie na punkty Małaszewski.

Waga półśrednia: Arski, mistrz Polski (W.) — Szimansky (Sz). Bezwzględna przewaga Arskiego przez wszystkie trzy starcia, zwycięzcy brakowało jednak decydującego ciosu do k. o. Jednogłośnie na punkty zwyciężył Arski.

Waga średnia: Majchrzycki (W.) — Dunke (Sz.). Najciekawsza walka wieczoru, prowadzona w ostrem tempie. Zwycięstwo Majchrzyckiego w całej pełni zasłużone. Po walce imieniem zarządu Warty wręczył p. Derda Majchrzyckiemu upominek za 50 walkę w barwach klubu.

Waga półciężka: Wiśniewski (W.)— Hein (Sz.). Gdańszczanin uchronił się od k. o. tylko dzięki wprost denerwującej niezaradności Wiśniewskiego, który górował od początku, lecz pod koniec był już zupełnie „wypompowany". Tempo walki i ustawicznie zmieniające się sytuacje zadowoliły widownię.

Międzyklubowy turniej bokserski odbył się w Łodzi, zorganizowany staraniem K. S. Ziedn. Zakładów Scheiblera i Grohmana. W wadze muszej Pawlak pokonał Małoszczyka (Sokół), w wadze papierowej Leszczyński bije Marcinkowskiego (Zjedn. Zakł.), w wadze koguciej Zapała zwycięża Polaka (Zjedn. Zakł.) — wszyscy na punkty. Zwycięzcy należeli do K. S. Poznański.

Następna walka przyniosła sensację wieczoru. Mistrz województwa łódzkiego wagi koguciej Wajcrowicz (Kruschender) stanął do walki przeciwko Klimczakowi (Sokół), który reprezentuje wagę lekką. Ogólnie spodziewano się zwycięstwa Wajerowicza. Ten jednak będąc pewnym siebie, zlekceważył przeciwnika. Pierwsza runda rozpoczęła się od seryjnych obustronnych ataków. Powoli uwidacznia się przewaga Klimczaka. Wajerowicz jest knock-down i zdaje się być wyliczony, gdy gong ratuje go przed klęską. Z niecierpliwością oczekiwane drugie starcie przynosi jedyny k. o. wieczoru. Z uderzeniem gongu Klimczak rzuca się na przeciwnika i w 40 sekundzie powala go decydującym ciosem.

Nierozstrzygniętą walkę toczą Pietraszek (Krusch.) z Cyranem (Zj Zakł.). Kijewski (Zj. Zakł.) bije na punkty Piechockiego (Krusch.). Gawilli (Union) osiąga zaledwie pół p. przewagi nad Marczewskim (Zj. Zakł.). Walkę Kłodasa (Krusch.) z Sądzińskim (Sokół) przerwano, gdyż ten ostatni okazał się zupełnym laikiem w dziedzinie boksu. Stahl (Z. S. Pozn.) zwycięża na punkty Kępę (Sokół). Sędziował w ringu inż. Kannenberg.

Na boiskach stołecznych

Na boisku Skry odbył się humorystyczny mecz pomiędzy „Patałachami" (Old boye) Skry, a kolarzami tego klubu z wynikiem 10:5 na korzyść sekcji kolarskiej. Pozatem Lilpopianka w zawodach międzygrupowych o mistrz. kl. C, pokonała AKS 26 w stosunku 2:0. Drukarz rozgromił B kl. Sokolęta 5:1, a Sokolęta II 5:0, Skra II zmiażdżyła Siłę Warsz. 10:2, wreszcie mecz AKS 26 — Reduta nie doszedł do skutku z powodu niestawienia się AKS. W związku z tem sytuacja w klasie C jest skomplikowana, gdyż wszystkie trzy czołowe drużyny w tej klasie mają na 8 gier po 12 punktów i prawie ten sam stosunek bramek (Znicz 35:17, Reduta —12:10, Lilpopianka — 22:9).

Pokaz sportowy odbędzie się dn. 19 b. m. o godz. 20-ej w sali Ośrodka Wych. Fiz. Warszawy z okazji 2-lecia istnienia Ośrodka W. F. Na pokaz złożą się wzorowe lekcje wszystkich sportów, uprawianych w sezonie zimowym w Ośrodku, a mianowicie gimnastyka, zaprawa lekkoatletyczna, boks, jiu-jitsu, szermierka w wykonaniu kompletów pań i panów. Na zakończenie pokazowe walki szermiercze znanego fechmistrza i trenera Ośrodka W. F. p. Szombathelyego z olimpijczykiem por. Zabielskim.

Mecz rugby A. Z. S. — Orzeł Biały rozegrany został na boisku Oficerskiej Szkoły Sanitarnej. Zwyciężył A. Z. S. w stosunku 14:0. Punkty zdobyli Urban, Zarzycki, Miller i Jastrzębski. Jak wiadomo trenerem obu drużyn jest Francuz Malin.

PIŁKA KOSZYKOWA

Varsovia — AZS. 38:20. Po dwu przegranych meczach i to głównie z braku składu „Varsovia" wystąpiła w pełnym garniturze przeciwko drużynie AZS., liczącej w swym składzie dwu nowych graczy w obronie: Kopińskiego i Madziara. Varsovia zademonstrowała grę piękną i niemniej skuteczną. Zgliński, nie zatracając zwykłej swej ruchliwości, celności, współpracował ze skrzydłami. Przeboje Kostrzewskiego, jedynego obecnie strzelca AZS-u, kończyły się na brawurowo grającym w obronie Krasuskim.

Na tymże meczu Ziminski (Varsovia), święcił 50-ty swój występ meczowy w barwach tego klubu.

YMCA — PIWF 43:22. Drużyna PIWF zrobiła zawód dość licznie zebranej publiczności. Poza Zalewskim, który nieźle strzela, reszta drużyna stanowiła raczej obronę, niezdolną do szachowania przeciwnika własną inicjatywą. Szczególnie Derwiński zaprzepaszczał moc momentów nadających się do strzału. Najlepszym graczem na boisku Bednarek (YMCA).

YMCA — Poselstwo (U. S. A.) 30:24.

Varsovia II — Strzelec 10:8.

Projekt powiększenia klasy A warszawskiego O. Z. P. N. do 12 klubów jest obecnie rozważany półoficjalnie w stołecznych kołach piłkarskich. Rozgrywki odbywałyby się w dwu grupach. W skład klasy A weszłyby następujące kluby: Ruch, A. Z. S., Skra, Varsovia, Pocisk, Makabi, Marymont, Polonia I-b, Legja I-b, Warszawianka I-b, Gwiazda oraz przypuszczalnie Ogniwo lub Kordjan.

R. K. S. Metal powstał w ubiegłym tygodniu przy Związku Metalowców. Na organizacyjnem walnem zebraniu w obecności około 100 zapisanych już członków wybrano zarząd w następującym składzie: prezes — Kwietniewski, wiceprezes — Wopiński.

Na śniegu

Zawody F. I. S. w Zakopanem będą bogato uposażone w nagrody, których lista jest następująca: 1) Puhar Narodów za drużynowe zwycięstwo, 2) Puhar Armji Polskiej dla zwyc. patrolu 3) Puhar F. I. S. za bieg złożony. 4) Puhar W. K. N. za mistrzostwo Polski. 5) Puhar Marsz. Piłsudskiego dla najlepszego Polaka. 6) 6 nagród dla biegu 50 klm 7) 6 nagród dla biegu 18 klm. 8) 6 nagród dla biegu złożonego. 9) 6 nagród dla skoków 10) 4 nagrody dla biegu zjazdowego. 11) 3 nagrody dla biegu pań. 12) 2 nagrody dla biegu patroli. 13) 8 nagród indywidualnych dla patroli 14) Statua pamiątkowa dla zarządu F. I. S. 15) Dyplomy honorowe. 16) Medale duże. 17) Medale małe. 18) Proporce dla Związków Narciarskich.

Do zawodów narciarskich F. I. S. w Zakopanem, które odbędą się, jak wiadomo, w dniach 4 — 10 lutego, zgłosiły się już następujące państwa: Norwegja (8 zawodników), Anglja (6), Niemcy (15), Czechosłowacja (20), Francja (4), Hiszpanja (4), Rumunja (5), Szwecja (4), Węgry (4). Pewne są nadto zgłoszenia: Szwajcarji, Jugosławji, Austrji i Włoch. W Zakopanem brak więc będzie jedynie: Japonji, Kanady, Ameryki i Finlandji, choć udział tej ostatniej jest prawdopodobny.

Trybuny koło skoczni krokwiańskiej są już wykańczane. Obejmą one 1,860 miejsc siedzących. Cena biletu wynosi 15 zł na oba dni skoków.

Szereg kursów narciarskich na terenach całej Polski będzie funkcjonowało w ciągu zimy.

W Zakopanem sekcja narciarska P. T. T. organizuje stałe tygodniowe kursy dla początkujących, zaczynające się co poniedziałek. Opłata 15 zł.

Na Czarnohorze. Sekcja narciarska Czarnych organizuje kurs dla wprawnych i początkujących w dniach od 25 — 31 grudnia w okolicach Czarnohory oraz trzydniowe kursy dla początkujących we Lwowie.

W Bielsku Wintersportklub organizuje w dniach 25 — 31 kursy dla początkujących, wprawnych i zawodników oraz co niedziela dla początkujących.

W Tucholi i we Lwowie sekcja narciarska Pogoni organizuje w styczniu kursy dla początkujących i wprawnych.

W Krynicy Beskid organizuje co tydzień kursy dla wprawnych i początkujących. Opłata 12 zł. Pozatem odbywać się będą kursy dla zawodników.

Na Baraniej Górze Śląski klub narciarski organizuje dwa kursy od 26— 31 b. m. i od 1 — 6 stycznia dla początkujących i wprawnych. Opłata 15 złotych.

Beskidy zachodnie. A. Z. S. Warszawa organizuje w czasie świąt Bożego Narodzenia 10-dniowy kurs. Opłata za kurs z całkowitem utrzymaniem wynosi 120 zł.

Lankosz, świetny narciarz i skoczek polski, w roku bieżącym nie będzie brał udziału w zawodach z powodu swych studjów i nadwyrężenia nogi.

Oficjalne otwarcie sezonu narciarskiego w Zakopanem odbędzie się w dniu 26 b. m. konkursem skoków na nowoprzebudowanej skoczni na Krokwi.

NASTĘPNY, NUMER „PRZEGLĄDU SPOROTOWEGO„ GWIAZDKOWY

ukaże się w zwiększonym formacie w sobotę, dnia 22 b. m.

Walne zgromadzenia

Walne zgromadzenie W. O. Z. L. A. zgromadziło przedstawicieli wszystkich niemal klubów stołecznych i podokręgów białostockiego i wyszkowskiego. Okrąg warszawski liczy teraz 39 klubów z 1,002 zawodników.

Sprawozdanie zarządu przyjęto przez aklamację i podziękowano prezesowi p. Forysiowi za jego owocną pracę. Wybory dały wyniki następujące: prezes — p. W. Foryś (ponownie), wiceprezesi pp. Blachier i Lipiński, sekretarz p. Wickman, członkowie pp.: Chrupczałowska, Kwast, Fedorowicz, por. Suchorzewski, Kokalski, Górka.

Walne zebranie Poznańskiego O. Z. L. A. odbyło się w niedzielę i choć trwało z górą 5 godzin miało przebieg naogół spokojny. Prezesem przez aklamację został wybrany major Engel, znany i wybitny działacz sportowy, I wiceprezesem — Głuska (Warta, zarazem przew. kolegjum sędziów), II wiceprezesem — Jaroszewski (AZS), członkami zarządu pp.: Cichowski i Prytyś (AZS), Mazurek (Cegielski), Ryszczyński (Polonia—Główna), Jurdziński (S. M. P.), Stróżyk i Jęczkowiak (Sokół), Freiss (Sparta), Kruszczyński (Warta); delegatami na walne zebranie P. Z. L. A. wybrano pp. majora Engla i Jaroszewskiego. Wybory do zarządu po uzgodnieniu listy przeszły jednogłośnie.

Walne zebranie K. S. Warszawianka odbyło się d. 16.12 r. b. Zebraniu przewodniczył mec. Litterer.

Skład nowego zarządu przedstawia się następująco: prezes płk. S. G. de Laveaux (powtórnie), wiceprezes sportowy mjr S. G. Izdebski, wiceprezes administracyjny p. Kupczyk (po raz trzeci), sekretarz dr. St. Luxenburg, skarbnik p. Kossowski, członkowie zarządu: mec. Litterer, Jaszczołt, Kowalenko, Pecq i Szneider.

Nadzwyczajne walne zgromadzenie P. O. Z. P. N. przyjęło nowy statut opracowany przez przedstawicieli poszczególnych klubów.

Egzekutywa warszawska Żydowskiej Rady W. F. została wybrana w składzie następującym: pp. Rusecki, Fogiel, Szklar, Garfinkiel i Marjenstrass.

Zarząd Warsz. Okręgu Z. R. S. S. ukonstytuował się w następujący sposób: prezes — Wilczyński (Sarmata), wiceprezesi — Tytelman (Gwiazda) i Przychodzki (Znicz), skarbnik — Kietliński (Ruch), sekretarz — Gielicki (Ruch).

Towarzystwo lekarzy wychowania fizycznego zostało zorganizowane w Warszawie. W skład zarządu wchodzą pp. dr. Nowakowski, dr. Mitkiewicz, dr. Michałowicz, dr. Reicherówna, dr. Misiuro i dr. Żurakowski. Prezesem został dr. Raciążek. Zadaniem towarzystwa jest szkolenie lekarzy w dziedzinie wychowania fizycznego i propagowanie hygjeny sportowej.

Towarzystwo hokejowe w Krynicy wybrało zarząd w składzie: pp. Osiecimski-Czapski, dyr. Nowotarski, Szerautz, Jodłowski i Kmietowicz.

Walne zgromadzenie P. Z. L. A. odbędzie się 6 i 7 stycznia.

Zjazd Polskich Towarzystw Wioślarskich odbędzie się w Poznaniu dn. 13 stycznia.

Walne zgromadzenie Ligi P. Z. P. N. odbędzie się 18 i 19 stycznia.

Zjazd robotniczych stowarzyszeń sportowych odbędzie się w Krakowie w dniach 2, 3 i 4 lutego.

Walne zgromadzenie Polskiego Zw. Lawntennisowego odbędzie się 10 lutego w lokalu Z. Z.

Walne zgromadzenie Warszawskiego Klubu Wioślarek odbędzie się w dniu 20 b. m. o godz. 18-ej w lokalu własnym przy ul. Krakowskie Przedmieście 90.

Walka o władzę w sporcie polskim

Donosłe zmiany organizacyjne w Związku Związków

Niedzielne nadzwyczajne walne zgromadzenie Związku Polskich Związków Sportowych miało dwie zasadnicze sprawy na wokandzie: sprawozdanie Komisji Olimpijskiej i zmiany statutu.

Sprawozdanie Komisji Olimpijskiej, drobiazgowo opracowane pisemnie, zreferował inż. Znajdowski. Żałować tylko wypadało, że zestawienie kasowe nie mogło być przedłożone walnemu zgromadzeniu, wobec niedokonania kontroli ksiąg przez komisję rewizyjną. Komisja ta zaś wyjaśniła, iż nie mogła spełnić swych funkcyj, gdyż została zaproszona dopiero na dzień przed walnem zebraniem, materjał zaś do rewizji był ogromny.

Wobec takiego stanu rzeczy, z konieczności oddzielono sprawozdanie techniczne od kasowego. Pierwsze przyjęto do wiadomości, drugie zaś odłożono do zwyczajnego walnego zebrania w marcu r. p., na którem Komisja Olimpijska otrzymać ma absolutorjum. Tymczasem już wyrażono Komisji, a jej prezesowi inż. Znajdowskiemu w szczególności, podziękowanie za wielki nakład włożonej pracy.

Zebranie zaakceptowało proponowany przez Komisję długi szereg postulatów, dotyczących sposobu prowadzenia przygotowań do następnych Igrzysk, dodając do niego tylko, na wniosek p. Semadeniego, punkt o przygotowaniu zawczasu naszego udziału w olimpijskim konkursie sztuki.

Dyskusja statutowa, długa i rzeczowa, była polem starcia się dwu poglądów. Jeden z nich reprezentował zarząd, który dążył do znacznego powiększenia władzy Z. Z. nad związkami i do rozszerzenia jego zakresu działalności przez przyjęcie w charakterze członków zwyczajnych takich instytucyj, jak Harcerstwo, YMCA, związki dziennikarzy sportowych, związki lekarzy sportowych i t. d. Zarząd chciał, by w Z. Z. jednoczyły się wszystkie instytucje, które sportem i wychowaniem fizycznem się zajmują. Projekt zarządu dążył również do pewnego dalszego skomplikowania toku prac w Związku, przez danie członkom prawa wyznaczania delegata z głosem stanowczym do zarządu. Jednem słowem zarząd miał się stać małem walnem zgromadzeniem.

Drugi pogląd, wręcz przeciwny, reprezentował Związek Pływacki, który zgłosił szereg wniosków, zmierzających przedewszystkiem do uproszczenia struktury wewnętrznej Z. Z., dalej do ograniczenia ZZ wyłącznie do roli centrali polskich związków sportowych, a więc przeciwny był przyjmowaniu instytucyj, które nie kierują poszczególnemi gałęziami sportu.

P. Z. P. wypowiadał się również przeciw udzielaniu Z. Z. prawa rozwiązywania zarządów poszczególnych związków i przeciw innym nowym jego prerogatywom. Również Związek Wioślarski złożył szereg wniosków zmierzających do uproszczenia toku prac Z. Z.

Zarząd wiele ze swych projektów, które nie miały widoków powodzenia, sam przed walnem zgromadzeniem wycofał. Na zebraniu większość związków poparła tendencje P. Z. P., które przeszły prawie w całej rozciągłości.

W streszczeniu zmiany organizacyjne przyjęte 16-go grudnia, r. b. przedstawiają się jak następuje: Skasowana jest dotychczasowa dwoistość wydziału wykonawczego i t. zw. „pełnego" zarządu, a temsamem zniesione jest trzykrotne wałkowanie tych samych spraw przez wydz. wyk., przez zarząd i przez walne zgromadzenie. Na przyszłość istnieć będzie tylko zarząd złożony z 12-tu członków (dotychczasowo 18-tu). Skasowano instytucję zastępców członków zarządu, stawiając na to miejsce prawo kooptacji.

Na przyszłość zarząd, obdarzony zaufaniem walnego zgromadzenia, będzie miał możność pracować samodzielnie, bez ustawicznej kontroli związków, sprawowanej przez ich dorywczych delegatów, którzy teraz z urzędu w zarządzie zasiadać nie będą.

Zredukowano liczbę głosów, przysługującą wielkim związkom, jak Sokół, Związek Strzelecki, czy P. Z. P. N. do 6 głosów maksimum (dotychczas 10). Minimum stanowią 2 głosy. Zarządowi nie udzielono tych uprawnień w stosunku do związków, jakich się domagał. Całe zebranie cechowała rzeczowość dyskusji.

Kapitan Z. P. T. K. p. Aleksander Choczner otrzymał telegram z Nowego Jorku z prośbą o przysłanie dwu dobrych cyklistów na 6-dniówkę, która odbędzie się w pierwszej połowie stycznia 1929 roku. Stało się to widocznie pod naciskiem Polonji amerykańskiej, żądnej ujrzenia naszych kolarzy. Pojadą prawdopodobnie Garley Roman i Szamota Henryk, którzy już oczekują przysłania kontraktów i pieniędzy na drogę.

Latacz II przenosi się z Cracovii do Garbarni. Krakowianka zdobyła puhar Legji, po zdyskwalifikowaniu Cracovii I-B i Wisły I-B.

Wydział sportowy P. Z. B. zamierza przeprowadzić walkę eliminacyjną w wadze półciężkiej. Do walki tej ma stanąć mistrz Polski poznańczyk Tomaszewski przeciw Ślązakowi Wystrachowi. Przyczyną spotkania jest powodzenie Wystracha w spotkaniu z mistrzem Gdańska w wadze półciężkiej, z którego dwa razy wyszedł Wystrach na remis. Spotkania te odbyły się w Grudziądzu i w Gdańsku.

O mistrzowski tytuł w grze w piłkę rowerową, uprawianą tylko w okręgu śląskim zawody przeprowadzono w Małej Dąbrówce pod Katowicami. Zawody organizował K. C. Szarotka. Po wstępnych rozgrywkach tytuł mistrza Polski w piłce rowerowej zdobył K. C. Żory.

Mistrzostwo palanta rozegrały 23 drużyny śląskie. Mistrzem okręgu został K. S. Kościuszko z Wirku, który walczył potem z K. S. Gwiazda (Borki) o tytuł mistrza Polski i zdobył go na rok 1928 wygrywając mecz w stosunku 75:49.

W łódzkim światku piłkarskim przebąkiwują o wielkich zmianach personalnych, jakie zajdą w łódzkich zespołach ligowych. Podobno „ofiarą" będzie niedoszła drużyna ligowa ŁTSG.

Przed rozstrzygnięciem

XIII-go konkursu „Przeglądu Sportowego"

Przez trzy sita sączyć się będzie opinja o dżentelmenerji polskich klubów ligowych w tegorocznych rozgrywkach piłkarskich. Plebiscyt „Przeglądu Sportowego", ów przepotężny vox populi będzie reprezentował w tej stopie eliminacji nie tyle może objektywną prawdę, ile głos serca tłumu, który chwali i wielbi przedewszystkiem silnego zwycięzcę, a odwraca się z pogardą od pokonanych.

Ów głos, sądząc z dotychczasowego przebiegu głosowania, składa palmę dżentelmenerji bodaj, że w ręce mistrzowskiej Wisły.

Natomiast druga instancja — plebiscyt wszystkich sędziów, którzy w r. b. prowadzili mecze ligowe zdaje się przechylać szale na korzyść Ruchu, który posiada również niemało szans według zestawień kar wziętych z poszczególnych protokułów sędziowskich oraz protokułów Wydziału Dyscypliny Ligi Piłki Nożnej.

W każdym razie walka nie jest ostatecznie rozstrzygnięta i prócz wymienionych dwaj potężni kandydaci na zwycięstwo — Polonia i Warta, mają wszelkie szanse, aby w ostatniej chwili szala przeważyła się na ich stronę.

Ostateczne rozstrzygnięcie konkursu „Przeglądu Sportowego" wraz z przyznaniem

50-ciu nagród

które rozlosowane zostaną między wszystkich głosujących (bez względu czy głos padł na zwycięzcę czy nie) podane zostanie w numerze gwiazdkowym „Przeglądu", który opuści prasę nie jak zazwyczaj, w poniedziałek, lecz w sobotę dnia 22-go grudnia r. b.

OSTATNIE WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE

Na mistrzostwach Austrji Sportklub znowu odniósł zwycięstwo, bijąc Slovan 6:2.

W Budapeszcie Ferencvarosi rozgromił Bocskay w stosunku 5:1.

W Pradze W. A. C. (Wiedeń) pokonał Spartę 1:0.

W Niemczech 1 F. C. Nürnberg zwyciężył Dresdner S. C. 4:3.

W turnieju hokeja lodowego w Wiedniu Cambridge osiągnął z Wiener E. V. 2:2, a pokonał Lawn Tennis z Pragi 4:2.

Mistrz Węgier w hokeju na lodzie B. K. E. osiągnął z Troppauer E. V. wyniki 2:2, 1:1.

PANORAMA ZIMY



NA DWORCU W AROSIE
słynnej ze sportów zimowych, miejscowości szwajcarskiej



KĄPIEL SŁONECZNA
najmłodszych budowniczych przy pracy nad śnieżnym bastjonem

Dziwy sportu amerykańskiego

Lekka atletyka kopciuszkiem b znesmenów

Gdybyśmy przypadkowo chcieli w Nowym Jorku zapoznać się z życiem lekkoatletów i szukać lekkiej atletyki tam, gdzie zazwyczaj przyzwyczajeni jesteśmy widywać ją w Europie t. zn. na boisku — bylibyśmy mocno rozczarowani.

Gdy więc staramy się sami — bez przewodnika i bliższych wskazówek dotrzeć do jej źródeł, konstatujemy następujące ciekawe dla nas zjawiska: Nowy Jork nie ma lekkoatletycznego stadjonu — niema pisma, które poświęcone byłoby wyłącznie lekkiej atletyce, nie posiada dostatecznej ilości skoczni, porzuca lekką atletykę od połowy lipca do połowy stycznia na korzyść innych sportów.

Sądząc z powyższego możnaby mniemać, że lekka atletyka stoi w Stanach bardzo nisko i nie cieszy się żadnem powodzeniem.

Przeczyłyby temu jednak mniemaniu wyniki olimpijskie — chociaż i te jak możemy stwierdzić — ostatniemi czasy nieco zawiodły.

Cóż jest więc przyczyną bądź co bądź dotąd jednak wybitnie trwającej supremacji nad Europą i pozostałemi częściami świata?

Europa sztucznie hoduje i doskonali to, co Ameryka ma gotowe t. j. rasę. Amerykanin dzięki doskonałym warunkom bytu jest gotowym, żelaznym materjałem do rozwoju sportowego.

My budujemy stadjony po to, by wychowywać fizycznie — amerykanie czynią to w tym wypadku jedynie z konieczności. Budują tylko wtedy dużo i pięknie, gdy to może być dobrym złotodajnym interesem. To też nikt nie wybuduje stadjonu lekkoatletycznego jeśli ten ma stać pół roku pustkami. Najbogatsze urządzenia sportowe Europy nie mogą jednak pod względem wyglądu i przepychu wytrzymać porównania z ogromnemi i kosztownemi, a mocno dochodowemi urządzeniami Yankee-Stadion i Polo-Gronuds, przeznaczonemi dla bassebalu i piłki nożnej, gdzie obie te gry dają akcjonarjuszom ogromne dochody po każdym meczu. To samo tyczy się wspaniałych pływalni, których Nowy Jork ma

Osobno należy wspomnieć o źródle i „wytwórniach" talentów sportowych, o uniwersytetach nowojorskich, które mają niesłychanie kosztowne i tuż do budynków szkolnych przylegające urządzenia sportowe. Student amerykański wyznający zasadę „czas to pieniądz", nie mógłby sobie pozwolić na stratę 2 godzin, by dostać się na boisko i stamtąd do domu. Boiska te są przeważnie fundacjami bogatych ludzi, ongiś studentów — sportowców, dziś bogatych i wpływowych obywateli.

O ile więc Yankesom nie odpowiadają boiska otwarte bądź to z powodu przydługiego zastoju lekkoatletycznego — bądź też z niemożności utrzymania kilku większych stadjonów, oraz zupełnego wypoczynku w niedzielę — o tyle doskonale odpowiadają mieszkańcom miasta, goniącym cały dzień za dolarem — wieczorowe widowiska sportowe w pięknie urządzonych i opalanych halach, gdzie spotyka się cały świat sportowy na emocjonujących zawodach.

Dość wspomnieć, że w przeciągu 2 miesięcy zeszłej zimy odbyło się w Nowym Jorku 25 wielkich meczów lekkoatletycznych przy b. licznym udziale widzów. Chyba wystarczy, że na spotkaniu lekkoatletycznym Nurmi — Ray wzgl. Hahn i Wide napełnił się Madison Square Garten 42,000 widzów, a drugie tyle czekało w przylegających ulicach z niecierpliwością na wynik biegu.

Kluby bogate mają swoje ogromne hale, gdzie począwszy od zmroku do późnej nocy roi się od ćwiczących, podzielonych na różne kategorje i klasy. Zostać członkiem takiego klubu — jeśli się nie nosi nazwiska z odpowiednią marką sportową — to rzecz niezmiernie trudna, a kandydaci czekają całemi miesiącami na swoją kolejkę.

Jak przedstawia się życie wewnątrz klubu?

Tak jak i u nas — lekka atletyka jest kopciuszkiem, na którą pracują inne gałęzie sportu, względnie łożą bogaci protektorzy, spędzający mile czas na yachtingu, golfie względnie innych sportach, dostępnych dla starszych bogatych pań i panów..

Młodzi studenci, których domeną jest przeważnie lekka atletyka, często biedni, pracujący nawet jako kelnerzy w swych uniwersyteckich kantynach, nie mogą klubu wzbogacać. Każdy z nich jednak płaci minimalne wkładki solidnie, gdyż niepłacenie byłoby poprostu nie do pomyślenia w amerykańskiem życiu klubowem.

Czerpie jednak klub dochody zazwyczaj ze swych domów — hoteli, w których wynajmuje pokoje oraz stołuje swych członków. Jest to poprostu interes handlowy, gdzie cały zarząd za wyjątkiem najwyższych miejsc honorowych jest płatny. System ten pozwala w razie nieudolności personelu zmieniać go dowolnie. To też nie dziw, że nowojorski klub atletyczny, który posiada 7.000 członków (płatnych) buduje obecnie nowy dom klubowy za 7 i pół miljona dolarów.

Jakkolwiek słuszne jest powiedzenie, że lekka atletyka jest „przybranem dzieckiem" Amerykan, to jednak dziecko to jest jeszcze o wiele silniejsze, niż naturalne jakiegokolwiek kraju Europy!

Po rozstaniu się z ringiem

Wśród zdetronizowanych królów boksu

Poprzez dziesiątki lat w ciągu, których boks królował w sporcie anglosaskim i wywalczał sobie popularność na świecie, przewinęło się przez ringi setki gwiazd. Nazwiska ich były ongiś magnesem, ściągającym na areny tysiące widzów. Potem jednak przychodziła starość, ta tragiczna starość, która u boksera zaczyna się już w trzydziestym roku życia. Oko traci poczucie dystansu, mięśnie szybkość, cios piorunującą skuteczność.

Fala popularności i sławy, która przez parę lat nosiła wielkich mistrzów na swym łaskowym grzbiecie, porywała ich nieubłaganie w toń, na której dnie czekała ciężka walka o byt. W walce tej silne, wyszkolone pięści, jedyny fach boksera nie miały nic do powiedzenia. Zaczynała się więc nędzna wegetacja wielkich mistrzów — odwrotna strona medalu zbyt wcześnie zwiędłej sławy.

Los ten dzieliło większość pięściarzy w latach przedhistorycznych boksu — w wieku dziewiętnastym. Znikali oni z powierzchni życia i bardzo niewielu tylko dzięki [illegible] odłożonym oszczędnościom potrafiło [illegible] zebrnąć do końca swych dni w [illegible] takim dostatku. Inni ginęli w nędzy, [illegible] czasami ostatecznej. Żywo nam stoi jeszcze w pamięci tragiczne samobójstwo Freda Bretonnela, ongiś sławy [illegible] arskiej Francji, bożyszcza tłumów, który powiesił się, uciekając od śmierci głodowej.

W miarę wzrostu popularności boksu stosunki zaczęły się zmieniać na lepsze. Zarobki zaczęły wzrastać, a mistrzowie, nauczeni smutnem doświadczeniem swych poprzedników na tronach bokserskich, więcej dbali o zabezpieczenie przyszłości. Wielu znalazło przytem schronienie za kulisami wielkich atelier kinematograficznych lub kabaretów, gdzie sprzedawali swą sławę, zdobytą na deskach ringu. Niektórzy robili to po mistrzowsku.

Dempsey [illegible] więcej teraz na deskach kabaretu nowojorskiego większe może triumfy, niż na ringu. Wraz z żoną, słynną artystką Estellą Taylor, zarabia po 2.000 dolarów dziennie, a publiczność wyje z zachwytu, patrząc jak „tiger Jack" [illegible] przeciwników jak muchy.

Carpentier, najpopularniejszy bokser Europy, [illegible] bajońskie sumy, czy to w filmie, czy w kabaretach, gdzie występuje z własną [illegible]. Były mistrz Niemiec, Samson Koerner, [illegible] pił także na [illegible] ski teatralne [illegible] je się jedynym z pięściarzy, który powodzenie zawdzięcza nietylko sławie bokserskiej, ale i rzeczywistemu talentowi. W filmie „Spelunka" stworzył on pełen mocy typ ślusarza Franciszka i zdobył sobie prawo obywatelstwa artystycznego nietylko na zasadzie sławy bokserskiej.

Są jednak więcej mistrzowie, dla których karjera artystyczna jest złem koniecznem, ratującem ich z nędzy.

Oto jedna z tych komedyj amerykańskich, w której sytuacje komiczne zmieniają się jak w kalejdoskopie, a niedorzeczności gonią za niedorzecznościami, wywołując salwy śmiechu. Dwu rywalów kłóci się przed garażem o wyścigi automobilowe. Jako poskromiciel rozhukanych temperamentów zjawia się

olbrzym o ramionach cyklopa. Ze spokojem wyjmuje z szafki zakurzoną parę rękawic. Jego doświadczone opanowane ruchy mrożą salę. Maska olbrzyma jest tragiczna w swym spokoju. To nie jest gra — to prawda.

Zawód, któremu się poświęcił pogromca Jeffriesa—murzyn Jack Johnston jest mniej dla niego tragiczny. Johnston jest kaznodzieją wędrownym utrwalającym w niebie swych czarnych braci. Ów kontrast między rękawicami a Biblią jest dość dziwny, jednak powtarza się często. Anglja ma biskupa, który jest zapamiętałym bokserem, a w Ameryce były amatorski mistrz świata, a obecnie ksiądz — W. La Ma[…]ce, wychowuje swego syna na zawodowego pięściarza.

Jeszcze bardziej sprzecznemi są dążenia wielkich bokserów do wyższych studjów. Tunney zwracał wielką uwagę na swe wykształcenie intelektualne, śniąc o karjerze uczonego, choć w rezultacie zakończył ją w sposób bardzo prozaiczny — ożenił się z miljonerką. Fidel la Barba — mistrz świata w m[…]szej, rzucił był boks dla studjów uniwersyteckich, lecz już po roku znudziło mu się i powrócił na ring. Świetny bokser, [illegible] niecki, Haymann, jest studentem [illegible] jego konkurent dr Bach nawet [illegible] uniwersytetu.

[illegible] Firpo, który ongiś zdołał wyrzucić Dempseya poza sznury ringu. [illegible] naogół nie mają zdolności do [illegible] ów i zdają się zwykle na łaskę i niełaskę swych managerów, Firpo jednak wykazał spryt i obrotność [illegible] lada, skoro w ciągu roku zarobił jako agent automobilowy przeszło miljon dolarów. Jednak i Firpo na wzór la Barby wraca na ring, który ciągnie jak m[…]łóg.

Źle się powiodło mistrzowi Niemiec Prenzlowi. Gdy nie udało mu się zdobyć wawrzynów za oceanem, został skromnym szoferem taksówki w Chicago. Battlink Siki, pogromca Charpentiera jeszcze smutniej zakończył swą karjerę. Staczając się coraz niżej na dno upadku, zginął w jakiejś bójce licznej, zakłóty nożami.

Olimpijczycy

Jim Torpe, znakomity dziesięciobojca amerykański, triumfator Olimpjady Sztokholmskiej zdyskwalifikowany później za zawodowstwo w base ballu, jest ciągle jeszcze nieosiągalnym ideałem dla wieloboiców świata. Jego nieoficjalny rekord 8412.94 pkt. nie znalazł jeszcze dotąd pogromcy, choć wieloboje zdobywają sobie coraz większą popularność.

Clarence de Mar jeden z najpoważniejszych kandydatów do zwycięstwa w Maratonie debjutował już w Sztokholmie, gdzie zajął dwunaste miejsce. W Paryżu zdobył miejsce trzecie.

Pierwszym zawodnikiem, który przekroczył granicę 4 mtr. o tyczce był Amerykanin Wright. Osiągnął on to na cztery tygodnie przed Olimpjadą Sztokholmską, mimo to zajął na Igrzyskach tylko drugie miejsce.

Cztery metry w skoku o tyczce przekroczył dotąd poza Amerykanami jedynie Norweg Hoff. Był to najlepszy tyczkarz świata o nieograniczonych wprost możliwościach. Nie dane mu było jednak nigdy słodyczy triumfu olimpijskiego. W roku 1914 miał nadwyrężoną rękę, w rok potem został ogłoszony zawodowcem.

Baxter, zwycięzca skoku o tyczce w Paryżu w r. 1900 był specjalistą w skoku wzwyż, wieloletnim mistrzem w swoim kraju. Do walki w Paryżu stanął jedynie zastępczo, ponieważ wyznaczony zawodnik amerykański zachorował, mimo to zajął pierwsze miejsce skokiem 330.

Rzut oszczepem na Olimpjadzie londyńskiej był wykonywany dwoma stylami. Jednym, który obecnie obowiązuje, (to jest oszczep, był trzymany w środku), drugi styl tak zwany dowolny, pozwalał oszczep trzymać za koniec. Drugi styl został później zupełnie zarzucony.

Kolarstwo

W Paryżu rozegrano godzinny bieg za motorami, przyczem zwyciężył, znajdujący się w świetnej formie Grassin, osiągając 70.780 klm. i bijąc o 500 mtr. Breau, a z górą o tysiąc dwu Amerykan Hopkinsa i Jaegera. W meczu Omnium triumfowali jeźdźcy torowi: Dayen, Raynaud, Faudet, Marcillac, bijąc w stosunku 3:1 szosowców: Leducqa, Pelissiera, Blanc Garina i Bellangera.

W Medjolanie rozegrano ciekawy mecz sprinterów, w którym zwyciężył Martinetti, bijąc Bergaminiego i Bossiego. Wyeliminowani zostali uprzednio Francuz Faucheux (!), Szwajcar Küpferli i Niemiec Schamberg. W meczach z doganianiem Piemontesi i Bresciani pokonali po 6 klm. braci Binda, a Włochy (Girardengo, Olivieri, Fossati i Giaccobe) dogonili zagranicę (Blattman, Faucheux, Schamberg i Dhuers). W biegu 50 klm parami zwyciężyli Tonani, Bresciani w czasie 1:9:24.2 przed Faucheux, Dhuers, Martinetti i Girardengo kończyli na piątem miejscu, a bracia Binda na szóstem.

25-godzinny bieg parami w Berlinie zakończył się zwycięstwem Buschenhagena i Frankensteina przed Tietzem i Goossensem oraz Behrendem i Mantheyem. Zwycięzcy przebyli 825.14 klm. Francuzi Wambst i Lacquehaye nie odegrali poważniejszej roli.

Kolarskie mistrzostwa świata w r. 1929, których los po odmowie Ameryki był nieznany, zostały ostatecznie przyznane Szwajcarji. Program ich ustalono w sposób następujący: 10 i 11 sierpnia zawody sprinterskie amatorów i zawodowców, 15 i 18 sierpień: przedbiegi i finały stayerów, 17 sierpień: mistrzostwa szosowe. Zawody odbędą się w Zurychu.



CRESTA RUN W ST. MORITZ
Przygotowania do startu na najznakomitszym torze skeletonowym świata który był widownią walki olimpijskiej w roku 1928

Rewja białego sportu

Najlepsi pingpongiści świata

Tennisiści angielscy przedsięwzięli, jak wiadomo, wielkie tournee po Australji i po rozegraniu szeregu meczów międzypaństwowych stanęli do mistrzostw australijskich. Wbrew przewidywaniom nie osiągnęli oni w nich sukcesu i zostali wyeliminowani już we wstępnych rundach. Austin przegrał z Hopmanem 0:6, 6:2, 4:6, 4:6, Collins ze Schlesingerem 7:5, 0:6, 6:4, 4:6, 4:6, a Crawford pokonał Higgsa 6:1, 6:1, 6:2. Wreszcie Gregory przegrał w następnej rundzie do Crawforda w 4 setach. I w grze podwójnej przegrały obie pary angielskie — Austin, Gregory i Collins, Higgs bez trudu.



THUNBERG (FINLANDJA)
…lepszy łyżwiarz świata wyjeżdża jako trener do Japonji

Dwu wielkich mistrzów tennisa straciła Anglja jednego dnia. A. W. Gore i pułkownik Mayes zmarli nagle i nieoczekiwanie. Gore liczący 64 lat, był jednym z najznakomitszych tennisistów jakich Anglja wydała. Bronił on barw ojczystych w pierwszym meczu o puhar Davisa (ulegając Wightmanowi i Davisowi), kilkakrotnie zwyciężał w Wimbledonie (pierwszy raz w r. 1901), między innemi w r. 1909 był ostatnim z Anglików, którym przypadł w udziale ten zaszczyt. Wraz z Roper Barrettem tworzył jeden z najlepszych dubli świata (zwyciężyli Wildinga i Brookesa) i jeszcze w roku 1926 przeszedł przez cztery rundy Wimbledonu. Słynął zwłaszcza z niesłychanie silnego drivu z prawej ręki. Miał on między innemi „na rozkładzie" słynnego Wildinga.

Pułkownik Mayes był jednym z najlepszych graczy Anglji, a w pełnej formie był wyżej stawiany od Higgsa lub Gregory'ego. Mimo sześćdziesięciu zgórą lat jeszcze w roku ubiegłym stawiał dzielny opór Cochetowi i Lacostowi, którym uległ w pięciu setach. Był on stałym gościem turniejów na Rivierze, gdzie należał do czołowych graczy.

Lista najlepszych pingpongistów świata brzmi jak następuje: 1) Mechlowits (Węgry), 2) Liebster (Austrja), 3) Bellak (Węg.), 4) Glancz (Węg.), 5) Bull (Anglja), 6) Hayden (Ang.), 7) Perry (Ang.), 8) Flussman (Aus.), 9) Pecsi (Węg.), 10) Thum (Aus.). Panie: 1) Medyanska (Węg.), 2) Metzger (Niem.), 3) Wildam (Aus.), 4) Sipos (Węg.), 5) Ingram (Ang.) Jak widzimy przewaga pingpongistów węgierskich jest rażąca.

Giorgetti i Spencer

triumfują w Nowym Jorku

Sześciodniówka nowojorska zgromadziła na starcie najznakomitsze nazwiska specjalistów tego rodzaju biegów i nie zawiodła zaufania widzów. Po spokojnym przebiegu pierwszych trzech dni, kiedy to przeciwnicy badali swe siły, na torze Madison Square Garden rozgorzała walka, jakiej nie pamiętają kroniki „Six days". Ofiarą jej padli przedewszystkiem Mac Namara i van Nek, którzy po szeregu ucieczek spadli z czołowego miejsca, tracąc pięć okrążeń. W zamęcie walki na czoło wyszli zwycięzcy z Detroit i Chicago: Dülberg i Walthour, oraz Spencer i Giorgetti.

Nie na długo. Dzięki wspaniałym zrywom zrównali się z niemi Belloni i Linari, a po dziesięciogodzinnej walce zdobyli nawet prowadzenie, przyczem Dulberg i Walthour stracili parę okrążeń. Walka rozgrywała się teraz już jedynie między Spencerem i Giorgettim, a Linarim i Bellonim. W 124 godzinie na czoło wysunęli się Giorgetti i Linari, a ich groźniejsi konkurenci wyczerpani walką, zeszli na dalszy plan.

Ostatnie godziny były względnie spokojne. Francuska para Letourneur, Broccardo utrzymała swe stanowisko vice leadera, jedynie Mac Namara i van Nek zrywem końcowym wydostali się na trzecie miejsce. Ostateczna klasyfikacja „six days" nowojorskiej jest następująca: Giorgetti, Spencer 3687.760 klm. — 396 pkt., 2) o okrążenie Letourneur, Broccardo — 75 pkt., 3) o 2 okrążenia Mac Namara, van Nek — 690 pkt., 4) Dulberg, Walthour — 359 pkt., 5) o 3 okrążenia Belloni, Linari — 550 pkt. 6) Zuccheti, Negrini — 382 pkt. Na dalszych miejscach takie pary, jak Debaets, Beckman i Horder, Walker.

Jak widzimy połączenie dwu mistrzów Ameryki: Spencera (sprinty) i Giorgettiego (bieg za motorami) okazało się bardzo szczęśliwe.

Sześciodniówka we Frankfurcie ustępowała pod każdym względem odbywającym się równocześnie z nią „six days" w Nowym Jorku. Obsada była drugorzędna, wyniki marne, nastrój walki nudne. Po 145 godzinach zwyciężyli Rieger, Richli — 3234.84 k[…] 360 pkt., 2) Rausch, Hürtgen—291 p[…] 3) Louet, Junge — 110 pkt. Pary francuskie: Choury, Fabre i Charlier, [illegible] ray kończyły na piątem i szóstem miejscu.



BUCHAN (ANGLJA)
znakomity piłkarz, którego nazw[…] padło przy wymienianiu kandyd[…] na trenera związkowego Pols[…]

WALKA O SPUŚCIZNĘ PO TUNNEYU

Przegląd ringów bokserskich

Sezon bokserski w Ameryce rozpoczął się już na dobre, czego dowodem coraz lepsze nazwiska, powtarzające się w kronikach spotkań. Dotyczy to zwłaszcza wag ciężkich, jako najdroższych i dlatego trudnych do zmobilizowania. Tymczasem mamy już za sobą sensacyjne spotkanie Maloney — Risko, zakończone niespodziewanem zwycięstwem Maloneya. Walczył też Paolino, zatrzymując się po drodze do Panamy w Filadelfji. Jego przeciwnik murzyn Hartwell stawił b. mistrzowi Europy na tyle skuteczny opór, że Paolino musiał się zadowolić zwycięstwem na punkty. Paolino spotka się w Panamie z jednym z lepszych bokserów wagi ciężkiej kanadyjczykiem Jackiem Renault, a 6 stycznia w Portorico z Johnny Urbanem

Wystąpił również po dłuższej przerwie do walki Jack Sharkey, który ongiś przez dwanaście rund stawiał czoła Dempseyowi. Sharkey, który z powodu choroby przez osiem miesięcy musiał się trzymać zdala od walk, pokonał swego przeciwnika de Kuh na punkty, wykazując jednak zupełnie słabą formę. Stał się wolny, ciosy straciły dokładność i skuteczność. Sharkey spotka się w dalszym ciągu z Christnerem, a pogromcą Knude Hansena, a w lutym z Tomem Heeneyem, challengerem Tunneya z roku ubiegłego.

Schmelling, po swoim świetnym debiucie amerykańskim ma bardzo wiele ofert. Przypuszczalnie pierwszym jego przeciwnikiem będzie b. amatorski mistrz Ameryki Tom Kirby Bardzo poważnym przeciwnikiem dla ciężkich wag będzie mistrz świata wagi półciężkiej, Tommy Loughran, który idąc śladami Delaneya, przeniósł się do kategorji ciężkiej

Z gmatwaniny tych wszystkich spotkań i projektów, w których nie uwzględniono jeszcze takich nazwisk jak Stribling, Godfrey, no i przedewszystkiem Dempsey, trudno wyłowić kto stanie do ostatecznej walki o spuściznę po Tunneyu. Pewnem jest jednak zdaje się jedno spotkanie: Dempsey — Paolino. Nazwiska te są bowiem teraz w Ameryce niesłychanie popularne i spotkanie takie zrobi „kasę". A o kojarzeniu przeciwników już dawno przestały decydować w Ameryce wartości sportowe.

Spotkanie bokserskie Austrja—Czechosłowacja zakończyło się zwycięstwem Austrji w stosunku 9:7. Austrja pokonana przez nas w roku bieżącym zrobiła ogromne postępy i od tego czasu może się już poszczycić wynikiem nierozstrzygniętym z Węgrami i wygraną z Czechami. Ze względu na to, że w najbliższym czasie czeka Polskę mecz z Czechami, podajemy szczegóły walk

Waga musza: Jellinek (Cz.) bije Spitzera (A.) wyraźnie na punkty. W. kogucia: Illichman (A.) bije na punkty Dworaka W. piórkowa: Siegert (A.) bije Podrazila (Cz.), mając nieznaczną przewagę. W. lekka: Hering (A.) zwyciężył Hlouska (Cz.) po równej walce W. półśrednia: Nekolny (Cz) góruje cały czas nad Schrammelem (A.). W. średnia: mistrz olimpijski Hermanek (Cz.), wskutek służby wojskowej stracił niemal zupełnie swą formę i przegrywa, mimo zaciętego oporu, do Zehetmayera (A.) W. półciężka: Anderschitz (A.) i Frühauf (Cz.) walczą bez wyniku. W ciężka: Hampacher (Cz.) bije Ludwiga (A.)

Bokserzy norwescy, którzy niedawno ulegli w Szczecinie Niemcom pokonali w Gdańsku reprezentację wolnego miasta w stosunku 12:4.

Nowa gwiazda boksu francuskiego, to Marcel Thil, słynny już z wspaniałych zwycięstw nokautowych. Ostatnio w Paryżu pokonał on już w 50 sekundzie dobrego boksera angielskiego — Billy Farmera.

Domgörgen, kandydat do tytułu mistrza Europy wagi średniej, o czem zadecyduje w najbliższych dniach jego spotkanie z Jack Walkerem, pokonał we Frankfurcie przez k.-o. Belga Dubusa, dowodząc, że jest w świetnej formie. Pozatem mistrz Niemiec w. piórkowej Noack znokautował Belga Liewensa, a Stief (Niemcy, waga ciężka) znokautował Francuza Sybillo w czwartej rundzie

MISTRZOSTWA PIŁKARSKIE W EUROPIE

Kronika ostatnich wydarzeń

W mistrzostwach Austrji Sportklub w znakomitej formie odniósł znowu zwycięstwo, bijąc Austrię 3:1 i zdobywając tytuł mistrza jesiennego. Sportklub jest obecnie najlepszą drużyną Austrji i ma na rozkładzie wszystkie drużyny o głośnem nazwisku, a więc Viennę, Rapid, Admirę, W. A. C. i Austrię. Największa siła tej drużyny to pomoc Schreiber, Kellinger i Mahal i znakomite skrzydło Pillwein, które strzeliło Austrji dwie bramki Brigittenaur A. C. odniósł pierwsze zwycięstwo w sezonie bieżącym, bijąc Floridsdorf w stosunku 1:0. W tabeli prowadzi teraz Sportklub przed W. A. C-em i Admirą po 14 pkt W lidze drugiej Hakoah pokonał Libertas w stosunku 2:0 i ukończył pierwszą kolejkę mistrzostw bez utraty punktu. Los jego w lidze drugiej jest więc przesądzony

Wielki triumf prowincji przyniosła ostatnia niedziela mistrzostw węgierskich. Mistrz Węgier Ferencvarosi został pokonany przez Bastię w stosunku 0:1, przyczem nastrój widowni z powodu zbliżającej się klęski faworyta był tak podniecony, że tłum wtargnął na boisko na siedem minut przed końcem i spoliczkował sędziego. Spotkanie zostało naturalnie przerwane Vice-leader mistrzostw — Nemzeti uległ na własnem boisku Bocskayowi w stosunku 1:3, wreszcie trzecia drużyna prowincjonalna Somogyi zwyciężyła Vasas w stosunku 3:1. Inne wyniki: Ujpesti — „33" 2:2, Kispesti — 3 Obwód 1:1.

W spotkaniu towarzyskiem Hungaria pokonała niespodziewanie silną drużynę austrjacką — W. A. C w stosunku 5:4. W. A. C. przeważał naogół, lecz szczęście było po stronie Węgrów.

W Szwajcarji sensacją była wysoka przegrana Concordii do Berna w stosunku 0:5 Concordia przed tygodniem zaledwie pokonała najsilniejszą drużynę berneńską Young Fellows w stosunku 1:0, eliminując ją z rozgrywek puharowych. Nordstern leader grupy zachodniej, pewnie pokonał Aarau 8:1.

W mistrzostwie Włoch mamy do zanotowania szereg niespodziewanych wyników Genua osiągnęła z ostatnią w tabeli Reggianą wynik zaledwie nierozstrzygnięty 2:2. Brescia pokonała Juventus 1:0. W grupie A prowadzą nadal bezkonkurencyjnie Turyn i Modena, mając po 16 pkt W grupie B na czele kroczy Bologna — 15 pkt przed Cremoną i Genuą Jak widzimy takie drużyny jak Casale i Pro Vercelli zostały usunięte w cień

W mistrzostwie Belgji leader Royal Antwerp osiągnął znowu wynik nierozstrzygnięty ze Standardem (Liege), a że jego rywal Beerschot rozgromił F. C Malines 2:0, więc obie drużyny zrównały się w tabeli. Spotkanie Racingu (Malines) i Racingu (Bruksella), kroczących na trzeciem i czwartem miejscu w tabeli zakończyło się zwycięstwem Malines w stosunku 2:0.

W Czechosłowacji Bohemians pokonał w meczu o mistrzostwo Kladno w stosunku 4:1. Viktoria Žižkov zwyciężyła amatorski D. F C. w stosunku 3:1, Teplitzer F C. odniósł sensacyjne zwycięstwo nad praską Spartą w stosunku 5:0. Zwycięzcy mieli zdecydowaną przewagę nad słynną drużyną i już do przerwy prowadzili 2:0. Bramki zdobyli Haftl (2), Sima (2) i Kratochwil. Bratislava pokonała Vasas (Budapeszt) w stosunku 2:0

Hertha B. S. C., najsilniejsza drużyna Berlina poniosła pierwszą porażkę w mistrzostwie, przegrywając ze słabą Allemanią 1:2. W Niemczech północnych faworyci odnieśli dwa imponujące zwycięstwa: Hamburger S. V. pokonał Eimsbüttel 13:0, a Holstein (Kilonja) — Viktorię 9:2 W Niemczech południowych nie zaszły żadne poważniejsze zmiany w tabeli. Eintracht Frankfurt osiągnął z Kickers (Offenbach) zaledwie wynik 1:1

Turniej czołowych drużyn Zagrzebia organizowany z okazji dziesięciolecia graczy Gradjanskiego — Babica, Perski i Vragovica zakończył się zupełnie niespodziewanem zwycięstwem Concordii, która pokonała kolejno H. A. S. K 4:2 i Viktorię 2:1. W innych spotkaniach H. A. S. K. pokonał Gradjanski 3:2, a Gradjanski Viktorię 4:1.

Sprawa wprowadzenia zawodowstwa we Francji będzie poruszana na wniosek związku alzackiego na najbliższem posiedzeniu zarządu francuskiego związku piłki nożnej Należy przypuszczać, że wniosek ten upadnie, będzie to jednak pierwsza oficjalna dyskusja na temat zawodowstwa.

Z różnych dziedzin

Marta Norelius pobiła w Sztokholmie rekord światowy na 200 mtr. st. dow., osiągając 2:39.4 sek. Dawny własny jej rekord wynosił 2:40.6.

Mistrzostwa Europy w jeździe szybkiej na lodzie organizuje Holandja w dniach 19 i 20 stycznia. W razie gdyby warunki lodowe były nieodpowiednie mistrzostwa odbędą się w Davos.

Sezon hokejowy w Wiedniu jest już dosyć ożywiony. Ostatnio rozegrano dwa spotkania międzynarodowe, przyczem Wiener Eislauf Verein bez specjalnego trudu, choć po dość marnej grze pokonał Troppauer E. V z Opawy w stosunku 6:1 Lawn Tennis Club z Pragi, który był zaproszony na turniej międzynarodowy do Krynicy, zwyciężył pewnie mistrza Austrji: Pötzleinsdorf w stosunku 4:1. Malecek i słynny bramkarz Pecka, byli bohaterami spotkania.

Budapeszteński B. K. E., który grać będzie w styczniu w Krynicy, zwyciężył w Budapeszcie bez trudu W. A. C z Wiednia, wykazując jeszcze raz, że czasy, kiedy można się było nie liczyć z Węgrami minęły już bezpowrotnie.

Meredith mistrz Olimpjady sztokholmskiej na 800 mtr. i rekordzista świata na 400 mtr został drugim trenerem uniwersytetu Pensylwanja w Ameryce. Pierwszym trenerem jest tam sam Lawson Robertson olimpijski trener Ameryki. Nic więc dziwnego, że uniwersytet ten prowadzi w ruchu sportowym Stanów Zjednoczonych.

Fenomenalny rekord Spencera na 400 mtr. w czasie 47 sek., osiągnięty na wiosnę w Ameryce został uznany jako rekord amerykański i zostanie przedstawiony do zatwierdzenia jako rekord światowy. Czas ten osiągnął już ongiś (w r. 1900) Amerykanin Long, biegnąc bez krzywizn, na prostej

Na zawodach w Ameryce osiągnięto ostatnio następujące rezultaty. Tyczka — Edmonds 431 (rek światowy). Carr miał już 432 lecz wynik ten nie został uznany. 400 mtr. płotki — Cuhel 52.2, skok wwyż — King 195, a Hedges 194.3 400 mtr., Spencer 48, kula Kreuz 15.02

JERZY GRABOWSKI

Komu Wisła zawdzięcza tytuł mistrzowski

19-tu reprezentacyjnych graczy piłkarzy krakowskich

Zwycięski pluton rycerzy piłki nożnej z pod znaku białej gwiazdy na czerwonem polu jest świetnie znany każdemu bywalcowi meczowemu. Harold Lloydowskie okulary Pychowskiego, apolińska budowa jego partnera Skrynkowicza, szeroko rozstawiony na nogach, jakby chciał niemi zasłonić całe boisko, Kotlarczyk I-szy, nerwowy w każdem poruszeniu Czulak, sunący jak lawina poprzez przeszkody nóg i ciał przeciwników Balcer czy dyrygujący całym zespołem potężny Reymann I-szy — oto sylwetki, na których zatrzymywało się z lubością, upojeniem, a nierzadko nawet ekstazą dziesiątki tysięcy par oczu.

Wymienieni gracze sztandarowi wraz z równie ich godnymi pozostałymi partnerami stanowią w sumie komplet wcale nie wielki — 19-tu piłkarzy.

Owa to dziewiętnastka wyszła zwycięsko z 28-miu ciężkich gier ligowych, godnie zniosła na swych barkach obowiązki piłkarzy pierwszych w Polsce i nietylko że potrafiła zachować dla Wisły tytuł mistrzowski, lecz przyczyniła się kolosalnie do zyskania popularności i sławy imienia tego klubu.

Skład drużyny krakowskiej po dokonaniu szeregu zmian spowodowanych bądź zmienną formą graczy bądź ich kontuzjami ustalił się pod koniec sezonu w sposób następujący: Koźmin; Pychowski, Skrynkowicz; Bajorek, Kotlarczyk I, Makowski; Czulak, Reymann III, Reymann I, Kowalski, Balcer.

Poza tą jedenastką reprezentacyjną, w której brak przedewszystkiem kontuzjowanego na meczu z Legją asa atutowego czerwonych — Adamka, jeszcze siedmiu graczy dłużej lub krócej, lepiej lub gorzej walczyło o tytuł mistrzowski dla Wisły.

Ale przejdźmy ad personam:

Koźmin w bramce, mimo, że zadebiutował dopiero w drugiej połowie rozgrywek okazał się graczem nietylko zdolnym i dobrze wyszkolonym. Jest on ponadto jednym z talentów bramkarskich w Polsce. Jego świetne warunki fizyczne, opanowanie nerwowe, dobra technika chwytu poparte w przyszłości nabytą rutyną i pewnością siebie pozwolą Koźminowi prędzej czy później dostąpić godności reprezentowania barw polskich w grach międzypaństwowych.

Z pośród kolegów Koźmina, którzy w r. b. bronili bramki Wisły. Kätz wykazał kwalifikacje bodaj że lepsze od filaru rozgrywek zeszłorocznych — Fol-[illegible]i. Ponadto raz czy dwa grał [illegible]ukiewicz.

Para Pychowski — Skrynkowicz stanowi duet, który bodaj, że ani razu w ciągu serji 28-miu gier nie został rozbity przez wstawienie gracza rezerwowego. Poszczególnie każdy z graczy tych nie przedstawia specjalnej klasy. Może nawet i jako para obrońców nie są oni w Polsce najlepsi. Temniemniej i Pychowski i Skrynkowicz są tak świetnie wmontowani w całość drużyny, że w ciągu całych mistrzostw jedynie dwa razy, raz Warcie i raz Ł. K. S-owi udało się pokonać czerwonych dwiema bramkami różnicy. Pozostałe cztery porażki przyniosły pogromcom Wisły tylko jedną bramkę przewagi.

Pychowski należy do rzędu obrońców — taktyków: wie gdzie się ustawić, kiedy się cofnąć, a kiedy „wejść" w przeciwnika. Skrynkowicz jest typem obrońcy, który rozbija ataki nieprzyjacielskie więcej w dosłownem, niż przenośnem słowa tego znaczeniu. Pierwszy — mały, lekki nie dysponuje ani szybkością, ani dobrym wykopem i z tego tylko w momentach pełnej swej formy jest graczem indywidualnie pełnowartościowym. Drugi zbyt wiele jeszcze liczy na twardość swych kości, zbyt mało na głowę.

Trio pomocy Bajorek, Kotlarczyk I, Makowski stanowi stos pacierzowy całej drużyny. Rdzeniem tego stosu jest — rzecz prosta — Kotlarczyk I, najlepszy środkowy pomocnik polski. Ta trójka pomocy jest równie potrzebna Reymanowi i Balcerowi w napadzie, jak obrońcom i Koźminowi w defensywie. I to jest zasługą, jeśli już chcieć koniecznie rozczłonkowywać zasługi poszczególnych części drużyny, że Wisła po raz drugi z kolei ujęła w swe dłonie berło ligowe.

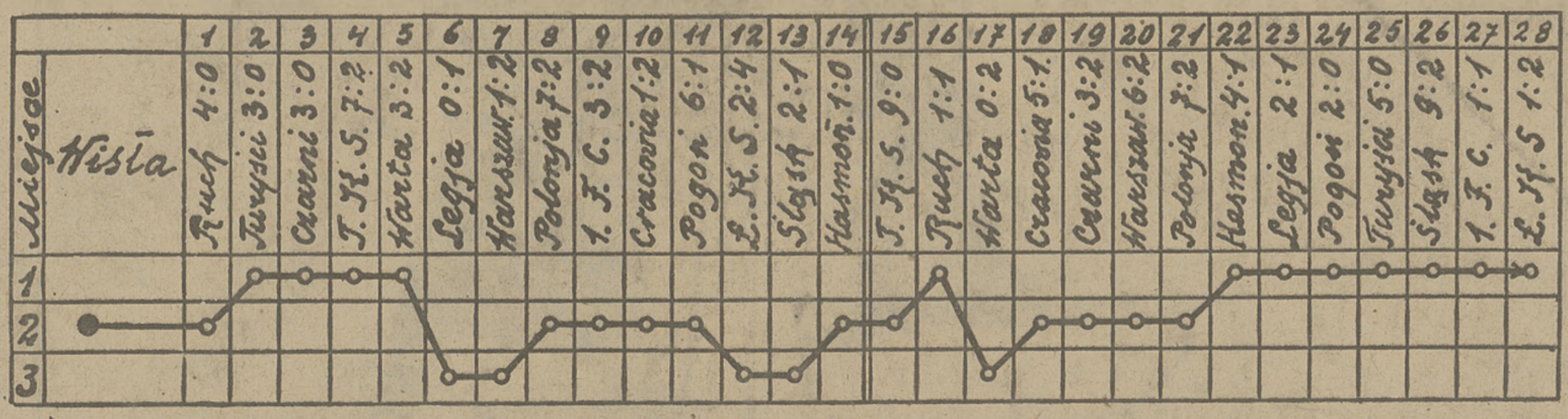
Najlepszy bezsprzecznie gracz Wisły Kotlarczyk jest uosobieniem typu środkowego pomocnika. Krępy, silny, przysadzisty, z szeroko rozstawionemi, zdaje się, wrośniętemi w ziemię nogami jest równie niezawodny w tacklingu jak w podaniu, w akcji napastniczej, jak w gorączce podbramkowej.

Największą zaletą Makowskiego jest dużej miary technika i oddawany rzadko, ale celny i niebezpieczny strzał. Wyczuwa się w nim brak stuprocentowego serca w walce.

Bajorek osiągnął swą najwyższą formę w jesieni i wtedy dopiero potrafił się dostosować do poziomu mistrza ze środka. W normalnej formie odbija on wyraźnie od swych partnerów, a wskutek rzucającej się w oczy sztywności i braku biegu, dla lotnego skrzydła współgrającego z dobrym łącznikiem nie może stanowić groźnej zapory.

Oprócz trójki wspomnianej szereg razy grał w pomocy „generalny" rezerwowy Wisły Kotlarczyk II oraz na meczu z Czarnymi w drugiej kolejce (3:2) przypomniał się ongiś as pierwszej jakości — Gieras.

ZMIANY POZYCJI WISŁY W TABELI GIER LIGOWYCH



Napad: Czulak, Reymann III, Reymann I, Kowalski, Balcer, mimo, że może się poszczycić dwukrotnem zdobyciem rekordu bramkowego w Lidze posiada wiele słabych punktów. Najpoważniejszym minusem Wisły jest brak łączników w pełnem tego słowa znaczeniu, a więc graczy szybkich, ostrych, silnych, obdarzonych nieuchronnym strzałem, na który decydują się przy każdej okazji.

Ani miękki, świetny zresztą technicznie, ale niezdecydowany i kwitujący z góry z przeboju Reymann III, ani wydobyty z lamusa klubowego na drugi mecz z Cracovią (5:1) mądry taktycznie, złośliwy pod bramką, ale już sztywny Kowalski nie mogą podołać obowiązkom nakładanym na dobrego łącznika i spełniają je tylko częściowo.

Ostoją napadu Wisły, zresztą od lat paru jest Reymann I na środku i dwaj świetni skrzydłowi Balcer i Adamek. Pierwszy stanowi gracza niezastąpionego w Wiśle raczej ze względu na swe znaczenie moralne dla tej drużyny oraz rolę głównego dyrygenta całego zespołu. Zresztą nie można pominąć milczeniem jego nieprzeciętnych zdolności strzeleckich, które wespół z Gintlem z Cracovii zapewniły Reymannowi I-mu wspaniały tegoroczny rekord strzelecki w postaci 29-ciu bramek, strzelonych na 98 zdobytych wogóle przez Wisłę. Wadą Reymanna I-go jest zbytnia powolność oraz przejrzystość jego posunięć ofensywnych.

Superasami napadu Wisły są niewątpliwie obaj skrzydłowi Adamek i Balcer. Obu cechuje kolosalna szybkość w biegu z piłką, nieprzeparty, zmierzający wprost do celu ciąg na bramkę, niebezpieczny, skuteczny strzał, oraz duży zapas sił fizycznych.

Jeśli chodzi o skuteczność ich gry doprawdy trudno zauważyć w niej jakieś większe istotne różnice. Na poszczególnych meczach występują pewne dyferencje, ale mają one swe źródło bądź w różnicy formy u obu tych graczy, bądź w większem zatrudnieniu i lepszem zużytkowaniu talentu jednego z nich na niekorzyść drugiego.

Po złamaniu przez Adamka nogi w spotkaniu z Ziemianem pozycja prawoskrzydłowego została z powodzeniem obsadzona przez Czulaka, który czuje się tu dużo lepiej, niż na łączniku. Jego miękkie celne centry są świetnym materjałem, z którego Reymann I-szy czy Kowalski sfabrykowali już niejedną bramkę.

Oprócz szóstki wymienionej, z graczy rezerwowych najczęściej debiutował na pozycji prawego łącznika Kotlarczyk II, który oprócz niemałych zdolności kombinacyjnych wnosił również element gry foul notowany pozatem najczęściej u Adamka, Skrynkowicza i Kowalskiego. Pozatem w napadzie Wisły grał kilkakrotnie Krupa II i Nowosielski na lewem skrzydle.

*

Omówiony zespół Wisły jak każda zresztą drużyna miał w tegorocznych mistrzostwach dni świetne, przeżywał jednak również przykre klęski. Jest ciekawe, że drużyną, która w ciągu dwu lat rozgrywek odebrała krakowianom najwięcej punktów (5), jest ulokowany na 11-tem miejscu (!) Ł. K. S., który raz tylko został przez Wisłę pokonany 3:1, raz uzyskał wynik 0:0, a dwa razy w r. b. ją zwyciężył 4:2 i 2:1. Zeszłoroczny dwukrotny pogromca wiślaków ex-mistrz Polski Pogoń w r. b. zeszedł z boiska pokonany bezapelacyjnie 6:1 i 2:0, natomiast Warta co roku ujęła skrzętnie czerwonym z ich zdobyczy po 2 punkty. Polonia, która obok T. K. S. straciła do Wisły największą ilość bramek, bo 22 — zyskała ich zarazem aż 7 t. j. tyle co Pogoń i Ł. K. S. mniej o jedną niż Warta i więcej, niż wszystkie inne kluby ligowe. Na T. K. S-ie drużyna krakowska zarobiła w 4-ch grach rekord zaiste imponujący 38 bramek, co stanowi prawie 20 procent ogólnego dorobku bramkowego.

WŁADYSŁAW SZYMAŃSKI

Wobec 25-cia lekkiej atletyki polskiej

Historyczny etap rozwoju królowej sportów

W związku ze zbliżającem się walnem zgromadzeniem P. Z. L A i okresem układania terminarza zawodów na rok przyszły, chciałbym zwrócić uwagę zainteresowanych i kompetentnych władz lekkoatletycznych, a przedewszystkiem P. Z L. A. i lwowskiego O. Z L. A. na znaczenie roku 1929 dla polskiej lekkiej atletyki.

Rok przyszły, to rok dwu jubileuszów. Podczas Zielonych Świąt 1904 r., a więc 25 lat temu rozegrano w Krakowie, z inicjatywy Lwowa, pierwsze oficjalne zawody lekkoatletyczne międzymiastowe. Pierwsze zawody lekkoatletyczne na ziemiach polskich według wzorów i przepisów międzynarodowych. Zawody, które zakończyły okres zabaw na wolnem powietrzu, a zapoczątkowały erę lekkiej atletyki polskiej.

Śmiało używam słowa „polskiej", gdyż wprawdzie zaczęto uprawiać wkrótce lekką atletykę i w innych pozostałych b zaborach, jednak nigdzie nie rozwinęła się ona tak bujnie i nie rozsławiła imienia polskiego atlety poza granicami Polski tak chlubnie, jak właśnie dzięki zawodnikom małopolskim, a przedewszystkiem jej stolicy Lwowa.

Lwowscy zawodnicy zbierali laury w Wiedniu, Pradze, Budapeszcie i t. d., atleci Pogoni reprezentowali Austrję w Olimpjadzie sztokholmskiej, piłkarze Pogoni bili w 1912 r lekkoatletów Warsz. Koła Sport. na zawodach urządzonych z okazji otwarcia Wystawy Sportowej w Warszawie. Słusznie też należy Lwów uważać za kolebkę lekkiej atletyki polskiej, a rok 1904 przyjąć za rok jej powstania

Druga pamiętna i historyczna data, to listopad 1919 r. Walne zgromadzenie klubów sportowych powołuje do życia Polski Związek Lekkoatletyczny (P. Z. L A.), z siedzibą we Lwowie, który ujmuje w swe ręce organizację klubów i wspólnie z niemi buduje lekką atletykę Polski Niepodległej.

W roku przyszłym mija więc 10 lat pracy P. Z L. A. i klubów w niej zorganizowanych Działalność klubów w tych latach znamy wszyscy Niebywały rozwój A. Z. S. — Warszawa, zmierzch Lwowa i Pogoni, sukces naszych lekkoatletów w Pradze, zwycięstwa Konopackiej, Kostrzewskiego, dr. Grunera i innych za granicami Polski, a przedewszystkiem rozkrzewienie się lekkiej atletyki w całej Polsce dzięki pracy P. U W. F. i armji.

25 lat życia polskiej atletyki, 10 lat lekkiej atletyki Polski Niepodległej.

P. Z. L. A. musi w roku przyszłym zdać egzamin ze swej 10-letniej pracy, musi stanąć nareszcie na silnych nogach i wziąć się energicznie do pracy. Musi wykazać się przed całem społeczeństwem swym dorobkiem. Okazji do tego dużo, choćby Wystawa Powszechna w Poznaniu O ile sobie przypominam, program imprez sportowych podczas Wystawy nie zawiera żadnych wielkich zawodów propagandowych, ani międzynarodowych, organizowanych przez P. Z. L. A. Okazję tę powinien wykorzystać P. Z L. A w całej pełni. Niech w tym roku jubileuszowym okaże się praca P. Z. L. A. godna i równa pracy dotychczasowej jego klubów

W następnym numerze ogłosimy wyczerpujący opis dziejów polskiej lekkiej atletyki, w jej zaraniu, a więc w latach 1904 — 1919.

Zjazd sportowców żydowskich

W sali żydowskiego domu akademickiego w Krakowie odbyła się dnia 9 grudnia konferencja porozumiewawcza Żydowskich Tow. Sportowych i Gimnastycznych, na której reprezentowane były 34 miasta Polski (55 klubów) za pośrednictwem 109 delegatów.

Obrady zagaił dr. Leser, witając przybyłych delegatów. Nastąpiły przemówienia powitalne: dr. posła Thona, delegatów związków sportowych i P. U W F. Zjazd uchwalił wysłanie adresów hołdowniczych do p. Prezydenta Mościckiego i Marszałka Piłsudskiego.

W trakcie obrad wybrano komisję permanencyjną w liczbie 17 osób, która miała za zadanie zredagowanie rezolucyj, wynikających z wygłoszonych referatów.

Świetny referat wygłosił p. Z. Rusecki z Warszawy n. t „Obecna sytuacja żydowskich towarzystw sportowych i gimnastycznych w Polsce". Dr. Leser wygłosił referat p. t. „Powołanie do życia żydowskiej rady wychowania fizycznego w Polsce i jej egzekutywy dla obrony interesów Żydowskich Tow. Gimn. w Polsce w łonie państwowego sportu polskiego"

Po pięciogodzinnej dyskusji uchwalono nazwać nowe zrzeszenie: „Żydowską Radą wychowania fizycznego w Polsce" i referat p. Ruseckiego przyjęto jako podstawę programu pracy przyszłej Rady Siedzibą Rady będzie Kraków na przeciąg dwu lat.

Egzekutywę Rady wybrano w składzie następującym: prezes dr. Leser przez aklamację, sekretarz p. Aleksandrowicz, inż. Zimmermann. dyr. Hochwald, dyr Billig, dyr. Holkner, Choczner, Beckmann, dr Margulies, dr. Immerglück, dr. Liebling. dr. Rakower.

Ponieważ dyr. Billig złożył oświadczenie imieniem swojem jako też imieniem pp. inż Zimmermanna i dyr. Hochwalda, że o ile prezesem Rady będzie dr Leser to stanowczo odmawiają swej współpracy, konferencja po dłuższej i gorącej dyskusji uchwaliła, że upoważnia się prezydjum Egzekutywy do kooptowania zamiast wymienionych trzech panów innych osób.

Mistrzostwa Europy

Program zawodów w Zakopanem

Poniedziałek, 4 lutego. Godz 10.00: badanie lekarskie uczestników biegu 50 klm.; godz. 12.00: śniadanie dla członków jury d'Appell wydaje P. Z. N.; godz 16.00: posiedzenie członków jury d'Appell; godz. 17.00: losowanie numerów i odprawa biegu 50 klm.

Wtorek, 5 lutego. Godz. 8.01: start biegu 50 klm.; godz. 14.00: zakończenie biegu 50 klm.; godz. 17.00: losowanie numerów i odprawa biegu zjazdowego; godz. 20.00: obiad dla członków F. I. S (zarządu)

Środa, 6 lutego. Godz. 9.00: start biegu zjazdowego; godz. 10.30: wycieczka w góry; godz 13.00: śniadanie w górach dla zaproszonych gości; godz. 18.30: herbatka dla zawodników; godz. 19.30: losowanie numerów biegu pań; godz 20.30: obiad dla reprezentantów zagranicznych związków.

Czwartek, 7 lutego Godz. 9.30: start biegu pań; godz. 11.00: przelot eskadry lotniczej; godz. 17.30: losowanie i odprawa biegu 18 klm. (otwartego i złożonego); godz. 19.00: posiedzenie jury de terrain

Piątek, 8 lutego. Godz. 8.00: badanie lekarskie patroli wojskowych; godz. 10.01: start biegu 18 klm. (otwartego); godz. 10.46: start biegu 18 klm (dla biegu złożonego); godz. 12.30: zakończenie biegu 18 klm.; godz. 13.00: raport patroli; godz 13.30: raport patroli; godz. 13.30: śniadanie dla przedstawicieli Ministerstwa Wojny i zawodników; godz. 16.00: losowanie biegu patrolowego; godz. 16.30: badanie lekarskie; godz 20.00: obiad dla reprezentantów prasy.

Sobota, 9 lutego. Godz. 8.00: start biegu patrolowego wojskowego; godz. 12.00: zakończenie wojskowego biegu patrolowego i badanie lekarskie; godz 12.30: konkurs w skokach dla biegu złożonego; godz. 17.00: losowanie konkursu skoków (otwartego); godz. 19.00: rozdanie nagród patrolowi; godz. 20.00: bankiet wojskowy; godz. 22.00: koncert — raut.

Niedziela, 10 lutego. Godz. 9.00: pochód orkiestr; godz. 10.00: uroczystość ludowa; godz 12.00: konkurs skoków (otwarty); godz. 14.00: zamknięcie konkursu; godz. 18.00: uroczystość rozdania nagród; godz 20.00: bankiet (wydaje gmina); godz. 22.00: bal (wydaje komisja klimatyczna).

WIEŚCI Z KRAJU

Drużynowe mistrzostwo Lwowa w boksie zdobyli Czarni, bijąc w finale zespół II-gi swego klubu. Drużyny: Zbyszko Cyganiewicz i Hasmonea wycofały się po pierwszym dniu turnieju wskutek sporów organizacyjnych

Klub Łyżwiarski w Poznaniu prosi nas o zaznaczenie, że adres jego jest następujący: A Żuberek, Poznań, ul. Polna 11 (I p.).

Ostrów (Wlkp.). W dalszych rozgrywkach o puhar p Maćkowiaka Venetia pokonała — Senjorów 4:0 oraz Młodziana 5:0 Gimnazjaści prowadzą więc w dalszym ciągu: 5 gier, 10 pkt., stosunek bramek 29:2.

Kurs narciarski w Worochcie organizuje w czasie świąt Bożego Narodzenia od 27 grudnia do 6 stycznia Związek Harcerstwa Polskiego. Kurs ten dojdzie do skutku dzięki wydatnej pomocy P. U. W. F. i D O. K. VI (Lwów).

Dębica. Mistrzostwo podokręgu tarnowskiego zdobyła ostatecznie Wisłoka Rozgrywki o wejście do klasy A odbędą się na wiosnę. Przeciwnikiem Wisłoki będzie Trzebinia i Legia z Krakowa.

PIERWSZA LEKCJA NARCIARSKA



Rozkoszny sport narciarski ma zwolenników nawet wśród takich, którzy po pierwszej lekcji muszą wracać do domu — na plecach matki.

Lublin przed zimą

Działalność Ośrodka W. F.

Niemoc organizacyjna w łonie klubów lubelskich, brak ludzi wpływowych, zamiłowanych w sporcie, brak najprymitywniejszych urządzeń sportowych, a co najgorsze brak fachowych instruktorów, sprawiają, że lubelski sport we wszystkich gałęziach ledwie wegetuje.

Kluby nic prawie nie robią, by wydostać się z ciężkich warunków bytowania. Ani jedno towarzystwo nie zwiększa swego stanu posiadania, nowych członków nie werbuje się, a s[illegible]rzy nic nie robią

Wśród takich mniej więcej okoliczności miłą niespodzianką jest wiadomość o otwarciu Ośrodka W. F. Dł[illegible]go Lublin czekał na tę radosną zdobycz, ale nie wiadomo czy dług[illegible] będzie się nią cieszył, gdyż lokal[illegible] ośrodek wyposażony w sprzęty wi[illegible]cej, niż ubogo, nie mając instruktorów fachowych, ani odpowiedniej do z[illegible]prawy sali nie zdoła wyrównać istniejących braków.

Nie wiem o czem myśleli kierownic[illegible] ośrodka podczas zakładania tej instytucji. Zamiast postarać się o halę gimnastyczną (na boisku ośrodka je[illegible] szopa drewniana, służąca za strzelnicę, którą należałoby oszalować, gdy[illegible] wiatr przewiewa na wylot) urządzo[illegible] natryski w.. starej trupiarni

Zamiast zaangażować instruktorów absolwentów P. I. W. F., albo szkoły poznańskiej, powierzono prowadzenie gimnastyki ludziom dobrej woli, ale [illegible] małym zakresie wiadomości

Z tego widzimy, że ośrodek W. F[illegible] nie wiele Lublinowi może dać w te[illegible] formie, w jakiej dziś istnieje

I dlatego zupełnie nie dziwimy się, że kierownictwo ośrodka wolało zwrócić swą „działalność" na zorganizowanie kursu instruktorów wiejskich, pomijając miasto, które również ich nie m[illegible] Zresztą jeżeli nawet ktoś kończy taki kurs, nie wiele z niego wiadomości wyniesie.

Nie jest jednak nigdy zapóźno! Jeżeli leży nam naprawdę na sercu dobro sportu lubelskiego musimy zerwać z familijnem traktowaniem spraw, dotyczących szerszego ogółu społeczeństwa i pracować objektywnie.

Spodziewamy się, że ośrodek, a raczej jego kierownik p. kpt. Chrupek dołoży wszelkich starań, żeby w najkrótszym czasie oddać do użytku klubów lubelskich halę

WYDAWNICTWA SPORTOWE

Główna Księgarnia Wojskowa przystąpiła do wydawnictwa popularnej bibljoteki sportowej. Ukazały się w druku dwie broszurki pióra p. Wiktora Junoszy-Dąbrowskiego:

„Co to jest sport", jest to przystępna broszurka, dająca ogólne wiadomości o sporcie oraz wyjaśniająca jego znaczenie i istotę Autor zwalcza zarzuty stawiane sportowi, ustala jego definicję, stosunek do kultury ducha, życia rodzinnego i t. p. Praca ujmuje zagadnienia nie poruszane dotychczas przez nikogo.

Boks jest sportem rozwijającym siły fizyczne oraz skutecznym środkiem samoobrony To też broszurka „Co każdy o boksie wiedzieć powinien" zasługuje na uwagę dorosłego społeczeństwa i młodzieży.

„Zielone piekło", taki tytuł nosi pierwsza książka młodego podróżnika, Zbigniewa Zaniewickiego, który półtora roku temu debiutował na łamach „Przeglądu Sportowego".

Książka jest swego rodzaju pamiętnikiem niezwykłych przygód, których doznał autor, podróżując po Brazylji.

Defilada drużyn koszykowych

Najlepsze zespoły w Polsce i ich charakterystyka

W bieżącym sezonie zimowym nie należy koszykówki traktować jedynie jako zaprawy. Zaabsorbowała ona taką masę sportowców i młodzieży szkolnej, iż przy dalszym jej rozwoju możemy śmiało liczyć, że w okresie „śnieżnych" i „ślizgawkowych" sportów wprowadzą mecze piłki koszykowej niemało ożywienia i zainteresowania wśród rzesz widzów.

Kilka lat, w ciągu których inicjowano szereg meczów o charakterze towarzyskim i ostatnie mistrzostwa Polski rozegrane w Łodzi pozwalają jedynie na szkicowe skreślenie fizjonomji czołowych drużyn w Polsce.

Drużyny łódzkie, rozgromione w mistrzostwie Polski i to na własnym gruncie, nabrały werwy i życia. Triumf — pokonany 17:21 przez Varsovię i zepchnięty przez nią na trzecie miejsce odniósł dwa zwycięstwa nad najlepszą drużyną Polski: „Czarną 13-ką" i „A Z. S-em", w dodatku na obcym gruncie — w Poznaniu. A przecież w meczach mistrzowskich ta sama drużyna poza Ałaszewskim, graczem świetnie się zapowiadającym, nie wykazała żadnych nadzwyczajności.

Mistrz Polski „Czarna 13-ka" — niezrównany w walce z zespołami silnemi, dysponujący maximum wytrzymałości i techniki, reprezentuje drużynę wszechstronnych sportowców, którzy przez cały rok zmieniają sporty i zaprawy, by na jesieni stanąć u szczytu formy jako koszykarze. Reprezentują oni najwyższą klasę poznańską, a oficjalnie i polską.

Jednak — podobnie jak vice-mistrz „Varsovia" — przecenili wielkość wysiłku, włożonego w mistrzostwo Polski i popadli, jeżeli, nie w sen, to conajmniej w „drzemkę zimową".

Gracze „Varsovii" jednostkowo przedstawiają czołową klasę techników: celują w strzelaniu do kosza (strzela cała drużyna) i dysponują b. precyzyjnemi podaniami Taktyka drużyny polegała dotychczas na pasowaniu piłki do kosza, osiąganem bez trudu dzięki oryginalnym, niskim podaniom i ostrzeliwaniu aż do skutku Dobra obrona umożliwiała angażowanie się ataku w walkę pod koszem przeciwnika. Ostatnio jednak obrona „Varsovii" zdeklasowała się wyraźnie, a atak zatracił jednolitość akcji. Drużyna ta stała się raczej zlepkiem pięciu graczy.

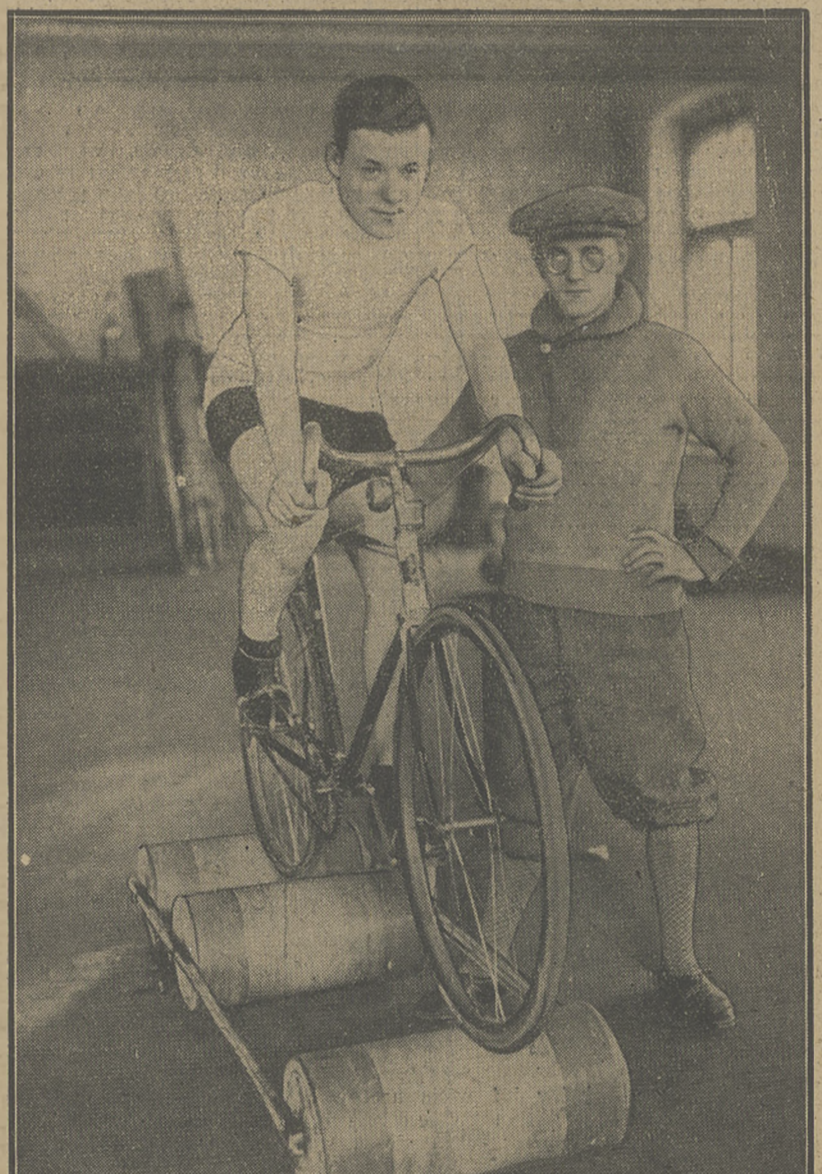
Polonia posiada drużynę b. żywą, ruchliwą i doskonałego kierownika napadu: Kassenberga. Drobna budowa większości graczy i brak akcyj indywidualnych, przebojowych — stanowi jej minus. Ilekroć piłka przechodzi do przeciwnika, tyleż razy atak „Polonii" odbywa wędrówkę pod własny kosz Jest to praca bezprodukcyjna.

A Z. S. warszawski „wziął urlop" na najbliższy sezon, być może jednak zabierze jeszcze głos pod jego koniec. Kostrzewski i Malanowski nabrali przekonania do barw P. I. W F i reprezentują je w drużynie „Absolwentów" obok Rębowskiego, Górskiego, Lechowskiego.

Y. M. C. A. i Absolwenci z Łodzi to zespoły młode, przeważnie zdekompletowane ubytkiem najlepszych swych graczy (studja akad. w Warszawie).

Kraków nie wypowiedział się jeszcze w tym sezonie, choć pierwsze mistrzostwo, osiągnięte przez drużynę Y M. C. Y. krak. na jej turnieju wewnętrznym, świadczy o utrzymaniu żywotności w drużynach grodu z pod Wawelu. Extraklasy Kraków dotychczas nie dał; drużyny Y. M. C. A grają ładnie i pod względem technicznym, choć nie widać u nich wykończenia pod koszem.

Lwów i Wilno stanowią obecnie conajwyżej drugą polską klasę. W Wilnie największe zainteresowanie do piłki koszykowej ujawniały gimnazja, zwłaszcza Lelewela i Mickiewicza. Lwów rozpoczyna propagandę na rzecz piłki koszykowej (kpt. Łucki) i zdaje się zostanie ona uznana za niemniej wartościową grę sportową od piłki ręcznej. Podobnież na Górnym Śląsku kończy się „całkowite" panowanie „palanta" — kwalifikującego się wyłącznie do uprawiania latem.



PUSZ (ŁÓDŹ)
obiecujący kolarz polski, który zwłaszcza pod koniec sezonu był obok Koszutskiego i Podgórskiego nalepszym naszym sprinterem, trenuje na rolkach

SKRZYNKA POCZTOWA

„Przeglądu Sportowego"

(Odpowiedzi listownych redakcja nie udziela)

„Ognisko", Kraków. Pismo nasze jest tak tanie, że zasadniczo nie przesyłamy go bezpłatnie.

P. St. Bie—cki, Biała Podl. Umieścilibyśmy chętnie, gdyby wiadomości nie były tak ogólnikowe. Prosimy o pamięć na przyszłość

Łódzk. Tow. Kol., Łódź. Prosimy zwrócić się do komitetu organizacyjnego Biegu dookoła Polski, Warszawa, Dynasy

P. Mieczysław Jas., Konopnica Wysyłamy. Żądany adres brzmi: Warszawa, ul. Ś-to Krzyska 26.

P. Art. Gied., Świsłocz. Ze sprawozdania z turnieju szachowego nie skorzystamy. Współpraca z E. P. i K. C. trudna do zrealizowania Inne sprawy uregulujemy w najbliższych dniach.

K. S. Ogn., Wilno. Polonia, Szczygla 1-a, Y. M. C A, Miodowa 23

P J. Bem., Kraków. Bardzo dziękujemy. Niestety nasz referent piłkarski tematy poruszone przez W. Pana już opracował. Co do współpracy dorywczej — prosimy. W „Przeglądzie" znajdzie się miejsce na każdy dobry i ciekawy artykuł.

K. S. Unja, Kościan. Stosowaliśmy się w miarę możności, a w roku przyszłym dział ten jeszcze rozszerzymy.

P. Tadeusz Wer., Liege. Z przyjemnością skorzystamy z propozycji, ale nie w postaci regularnej korespondencji, ale ogólniejszych omówień. Czekamy.

P. Witold Tatark., Wilno. Dziękujemy. Prosimy o dalsze wiadomości

P. W. Lubacz., Kraków. Tym razem nie mogliśmy skorzystać. Prosimy raczej o ogólniejsze artykuły.

P Edmund Zydor., Berlin Dziękujemy za list, z propozycji skorzystać nie możemy. Może tytułem próby, prześle nam Pan jakieś ogólniejsze obserwacje.



KOMITET W. F. I P. W. MIASTA POZNANIA
Siedzą od lewej pp. Stürmer, ppłk. Chilewski, radca Pajzderski — przewodniczący, dr. Kobszewski; stoją: trzeci od lewej p. Broniarz i ósmy p. Zymalski

Nowiny pływackie

Sprawa ratownictwa w P. Z. P. oczekuje rozwiązania przez zarząd. Zjazd delegatów bowiem nie wybrał komisji ratownictwa, uważając, że w dotychczasowych warunkach, w jakich pracowała ona na Śląsku, nie miała możności rozwinąć dość owocnej działalności. Aktualną jest obecnie kwestja przeniesienia jej do Warszawy, gdzie pod bokiem władz centralnych P. Z P będzie ona mogła lepiej pracować. Na cele ratownictwa zjazd postanowił opodatkować wszystkie kluby w wysokości 5 zł. rocznie.

Gertruda Skowrońska, pierwsza z pływaków polskich, która sforsowała „Małe Morze" między Gdynią a Helem, zamierza obecnie, zaatakować La Manche. Główną przeszkodą są trudności natury finansowej Dotychczas udało je się p Skowrońskiej przezwyciężyć, dzięki pomocy jej ojca, wielkiego entuzjasty sportu, który był jednocześnie trenerem tej znakomitej pływaczki..

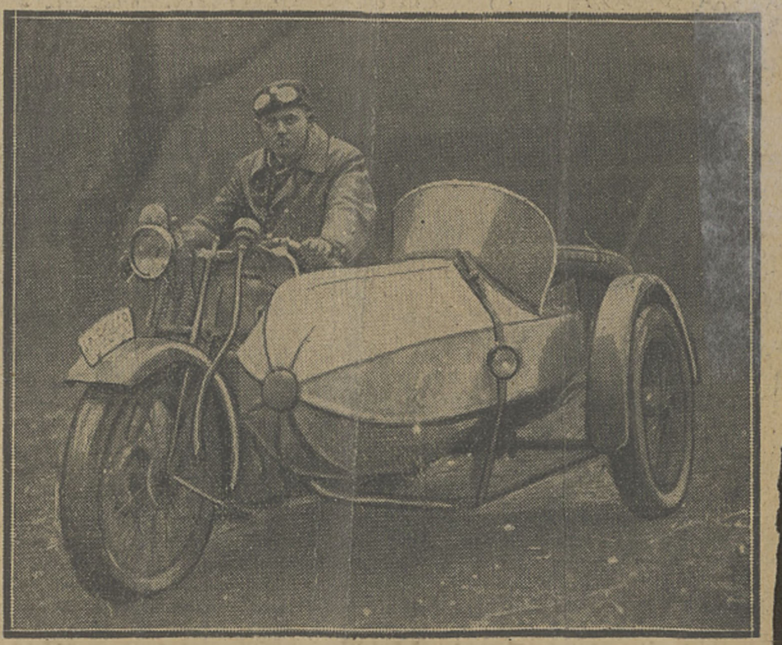
Bocheński jeden z najbardziej obiecujących pływaków warszawskiego A. Z. S-u przebywa na studjach w Liege. Ostatnio podczas zawodów akademickich zwyciężył w wyścigu handicap na 100 m. st. d. w czasie 1:13, który kwalifikuje go już dziś do rzędu najlepszych pływaków polskich. Po zimie, spędzonej w Belgji, niewątpliwie Bocheński stanie się filarem naszej reprezentacji

Kaniewski z Poznania, jeden z czołowych polskich pływaków w stylu klasycznym, nie należy do Unji, jak mylnie podaliśmy przed paru tygodniami w tabeli naszych najlepszych wyników pływackich, lecz do Pozn. Tow. Pływackiego.

Schönfeld i Rittermann II, najlepsi pływacy krakowskiej Makabi i w tym roku zimę spędzają na studjach za granicą, gdzie mają możność prowadzenia treningu w krytej pływalni.

Sznackówna, nowa nasza gwiazda w skokach pływackich, przeniosła się z K. P. Siemianowice do E. K. S. w Katowicach.

Bober, czołowy sprinter lwowski, znajduje się na studjach w Krakowie, gdzie spędzi całą zimę, trenując w pływalni Y. M. C. A.



CEZARY MENZEL (UNION)
świetnie bronił barw motocyklizmu polskiego, startując w zjeździe gwiaździstym do Berlina, gdzie zajął drugie miejsce

Prenumerata kwartalna zł. 3.50. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 m/m. szerokości szpalty red w tekście zł. 0.80 poza tekstem zł. 0.40.

Redakcja i administracja Jasna 10, tel. 93-72 (93-24) — Konto w P. K. O. Nr. 13120. Redaktor przyjmuje we wtorki, czwartki i soboty od 5 do [illegible]

Redaktor naczelny: Kazimierz Wierzyński. Wydawca: „PRASA POLSKA". Sp. Akc. Warszawa, Nowy Świat Nr. 39. Tel. 03.10 DRUKARNIA „PRASA POLSKA" Sp. Akcyjna. Redaktor odpowiedzialny: Marjan Strzelecki.